Rok X. Nr. 301 Sosnowiec, niedziela 3 listopada 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-82, Administracji 4-87, Drukarni 4-84. PKO 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Wojska abisyńskie oskrzydlają Włochów

Makalle — centralnym punktem zagadkowych manewrow

WARSZAWA, 2. 11. Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT. podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach abisyńskich:

Zarówno na froncie północnym w prowincji Tigre, jak i na wschodnim na granicy Somalji francuskiej oraz na południowym w Ogadenie zanotowano wzmożoną działalność wywiadowczą samolotów włoskich.

Źródła niemieckie donoszą z Addis Abby że na froncie północnym wojska włoskie posuwają się w kierunku Makelle, w którym wojsk abisyńskich już niema. Oddziały włoskie nagle krotnie przenikały do miasta, wycofując się następnie na północ. Abisyńczycy okopali się podobno w okolicach tego miasta.

W Dankali, według wiadomości z tych samych źródeł Włosi posuwają się z wielką ostrożnością, licząc się z możliwościami ataków flankowych lub nawet napaści od tyłu.

Ze źródeł francuskich donoszą z Addis Abeby, że nadeszły tam wiadomości o wtargnięciu Avielu do Erytreji włoskiej. Abisyńskie siły pod wodzą Avielu sforsowały rzekę Settit i podążają w kierunku Fessenci.

Korespondenci francuscy zwracają uwagę, że

manewr oskrzydlający armję włoską

od dawna był zapowiadany i że gdyby otrzymane dziś wiadomości sprawdziły się byłby to fakt o dużem znaczeniu strategicznym, gdyż Avielu jest jednym z najwybitniejszych dowódców abisyńskich.

Ze źródeł francuskich donoszą o usilnej akcji lotników włoskich w rejonie góry Mussa Ali, gdzie Włosi poszukują oddziałów abisyńskich, przed któremi niedawno wycofali swe oddziały na tym odcinku.

Negus wydał urzędowe zezwolenie na wyjazd korespondentów zagranicznych do głównej kwatery Dessie. W początku przyszłego tygodnia udadzą się tam pierwsze partje dziennikarzy. O wyżywienie i wodę, jak również o benzynę dla samochodów dziennikarze muszą się troszczyć sami. Negus udaje się do Dessie dopiero w połowie listopada.

—ooo—

Nieustanne szykany czeskie

W październiku aresztowano 41 Polaków

MORAWSKA OSTRAWA, 2. 11. PAT **W ciągu miesiąca października władze czeskie aresztowały na Śląsku Zaolzańskim ogółem 41 polaków.**

MORAWSKA OSTRAWA, 2. 11. PAT W szkołach polskich na terenie Moraw na podstawie rozporządzenia władz szkolnych **usunięto wszystkie obrazy polskie**, jak np. obrazy Kościuszki, Puławskiego, portrety pisarzy polskich itd. Obecnie w polskich szkołach mogą się znajdować tylko obrazy zatwierdzone przez ministerjum.

MORAWSKA OSTRAWA, 2. 11. PAT Czeskie władze szkolne zawiesiły w prawach nauczania Edwarda Niebroja nauczyciela w polskiej szkole. Niebroj naraził się, pełniąc funkcję redaktora zawieszonego „Dziennika Polskiego".

Zakaz wywozu surowców do Włoch

GENEWA, 2. 11. PAT. Na wniosek delegata Kanady Riddella Komitet Osiemnastu uchwalił projekt rezolucji o rozszerzeniu zakazu wywozu do Włoch na surowce pierwszej potrzeby, a mianowicie: naftę, węgiel, żelazo i stal. W rezultacie stwierdzenia, iż o terminie wprowadzenia w życie tej uchwały, Komitet Osiemnastu zawiadomi poszczególne rządy.

Samobójstwo inż. Tarnowskiego

KATOWICE, 2. 11. W mieszkaniu swem przy ulicy Wojewódzkiej 55 **popełnił samobójstwo przez powieszenie inż. Stefan Tarnowski** były dyrektor Związku Pracodawców Przemysłu Górniczo - Hutniczego i były komisarz demobilizacyjny na Śląsku.

Powodem pozbawienia się życia był rozstrój nerwowy. Inż. Tarnowski liczył lat 57.

Pożądana komisja

WARSZAWA, 2. 11. W stolicy rozeszła się sensacyjna pogłoska, że obok dotychczasowych komisji dla badania zagadnień regjonalnych pod przewodnictwem dyr. W. Martina, komisji dla bodania karteli pod przewodnictwem wicemin. Leśnickiego, komisji dla spraw motoryzacji pod przewodnictwem wiceprem Kwiatkowskiego **utworzona ma być specjalna komisja dla zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych z punktu widzenia możliwości ich zwinięcia, lub sprzedania kapitałowi prywatnemu.**

Tylko do 15 grudnia!

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że komisja specjalna sprawująca pieczę nad zwłokami Marszałka Piłsudskiego postanowiła w ciągu listopada dać wykonać nową trumnę, do której będzie złożona obecna trumna kryształowa, a gdzieś **około 15 grudnia br. zwłoki Marszałka będą już zakryte przed okiem publiczności.**

Zjazd kierowników wychowania obywatelskiego Związku Rezerwistów

WARSZAWA, 3. 11. Wczoraj o godzinie 11-ej nastąpiło uroczyste otwarcie ogólno-polskiego zjazdu kierowników wychowania obywatelskiego Związku Rezerwistów. Na zjazd przybyło kilkaset delegatów Związku Rezerwistów ze wszystkich okręgów i powiatów kraju.

Na zjazd przybył p. prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram - Kościałkowski, marszałek Sejmu Car, minister Raczkiewicz, minister Górecki, wiceminister spraw wojskowych gen Głuchowski.

Zjazd otworzył wiceprezes Zarządu Głównego Zw. Rezerwistów inż. Budzyński, zaznaczając, iż celem zjazdu jest **uzgodnienie metod realizacji programu wychowania obywatelskiego, stanowiącego tak ważny i podstawowy odcinek pracy.** Do zebranych przemówili premjer Kościałkowski, gen. Głuchowski i min. Górecki.

Następnie referat o celach zjazdu wygłosił sekretarz generalny Zw. Rezerwistów poseł Walewski. Część oficjalną zamknięto okrzykami na cześć p. Prezydenta R. P. i Gen. Insp. Sil Zbrojnych gen. Rydz-Śmigłego.

Po przerwie rozpoczęły się obrady zjazdu, na których wygłoszono referaty.

PRZYJAZD WOJEWODY.

W środę, dnia 6 listopada b. r. przybędzie do Zagłębia Dąbrowskiego wojewoda kielecki dr. Dziadosz.

Znamienna konferencja

GENEWA, 2. 11. PAT. Dziś rano Hoore odbył blisko godzinną rozmowę z baronem Aloizim. Temat rozmowy jest nieznany. Reuter zapewnia, że nie wysunięto żadnych nowych projektów załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego. Laval odbył dziś rozmowę z premjerem belgijskim van Zeelandem. Również Hoare konferował z premjerem belgijskim.

Szczęśliwe dolarówki

We wczorajszem ciągnieniu 4-procentowej premjowej pożyczki dolarowej główne wygrane padły na numery: 12.000 dolarów na nr. 1127174.

Po 3.000 dolarów na n-ry: 133359 171320.

Po 1.000 dolarów na n-ry: 1457509 168267 1221637 1190982 924206 1223478 210176.

Po 500 dolarów na n-ry: 1436712 33239 65360 1188325 89606 525197 804803 106662 164331 1133760.

Wynik wyborów do Kasy Chorych w Tarn. Górach

TARNOWSKIE GÓRY, 2. 11. — Dnia 31 października br. odbyły się wybory do wydziału Kasy Chorych w Tarnowskich Górach. W wyniku wyborów podział mandatów jest następujący: na 16 mandatów, przeznaczonych dla pracowników, uzyskała lista polska nr. 113 mandatów, niemcy 1 mandat, lista stanu średniego (pracownicza) 1 mandat i fabryka Borszowiec 1 mandat. Wszystkie 8 mandatów pracodawców uzyskała lista polska.

—o—

Senat obraduje we wtorek

WARSZAWA, 2. 11. PAT. Kancelarja Marszałka Senatu komunikuje: Posiedzenie plenarne Senatu zostało zwołane na 5 listopada we wtorek o godz. 10-ej rano. Na porządku dziennym projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu.

Podstawa władzy Mussoliniego

Jak jest zorganizowana armja faszystowska?

Jest rzeczą wiadomą, że Mussolini rządzi, opierając się o 300-tysięczną bojówkę partji faszystowskiej, zwaną oficjalnie ochotnicza milicja bezpieczeństwa narodowego. Milicja ta, podlegająca bezpośrednio rozkazom dyktatora zorganizowana jest na starożytnych wzorach rzymskich.

Zasadniczą jednostką bojową jest legjon, których jest stokilkadziesiąt. Każdy legjon ma 3—5 kohort, kohorta zaś składa się z 3 centurji czyli setek.

Milicja ta stanowi właściwie jedno z trzech ogniw lub zastępów faszystowskiej organizacji militarnej. Pierwszy zastęp to t. zw. „Balila“, czyli młodociani faszyści w wieku poniżej 12 lat. Drugi zastęp, to t. zw. „A,anguardia“, czyli młodzież od 12—18 lat. Trzeci wreszcie zastęp stanowi wspomniana milicja.

Uzbrojona jest tylko milicja, natomiast „balila“ i „awanguardia‘ broni nie posiadają. Wszystkie trzy zastępy mają umundurowanie, składające się z czarnej czapeczki z chwaścikiem oraz czarnej koszuli z kołnierzem i krawatem tej samej barwy. Kurtki i spodnie noszą faszyści szaro-zielone. Milicja faszystowska posiada karabinki, kulomioty, działa, aeroplany, samochody — jednem słowem jest to armja w pełnem znaczeniu tego słowa.

Ciekawe jest, że ta partyjna armja Mussoliniego jest silniejsza liczebnie od włoskiej armji narodowej czyli królewskiej, która na stopie pokojowej liczy około 250 tysięcy ludzi, podczas gdy milicja faszystowska ma przeszło 300 tysięcy głów. Stale pod bronią jest zaledwie kilkadziesiąt tysięcy milicjantów. Reszta, a zatem zgórą 200 może nawet 250 tysięcy żyje życiem cywilnem, nie odrywając się od swoich zajęć.

Jednak wrazie ogłoszenia mobilizacji faszystowskich sił zbrojnych cała ta rezerwa musi natychmiast stawić się w koszarach, w pełnem uzbrojeniu. Taka mobilizacjo odbyła się właśnie niedawno, gdy wódz narodu włoskiego i twórca faszyzmu, Benito Mussolini powołał cały naród do broni, wysyłając go na dalekie pola Abisynji do walki o powiększenie granic Italji.

Co daje radjo ludziom pracy

O ile wiek 19-ty był okresem olbrzymiego rozwoju techniki, o tyle, co zresztą jest logicznem następstwem tego zjawiska, ostatnie dziesiątki lat bieżącego stulecia przyniosły największy rozkwit racjonalizacji pracy, a co zatem idzie, jej najbardziej drobiazgowej specjalizacji.

Dziś każdy, od uczonego do wykwalifikowanego robotnika jest tylko maleńkiem kółkiem wielkiej maszyny pracy zawodowej.

Specjalizacja jest hasłem dnia i to specjalizacja drobiazgowa. Amerykański „król szmalcu“, czy gumy, zna się wyłącznie na swym ‚resorcie‘, zupełnie tak samo, jak robotnik Forda, specjalista od danej śrubki, czy korby, ją wyłącznie umie fabrykować. Doprowadziło to w pracy ręcznej do zupełnego niemal zaniku typu dawniejszego rzemieślnika wykonywującego pewne przedmioty w ich całokształcie i na ogólnem tle epoki, rzemieślnika myślącego i artysty.

A w pracy umysłowej. W pracy umysłowej specjalizacja gorzej jeszcze zacieśniła horyzont. Zapewne, że byłby dziś niemożliwy absolutny typ średniowiecznego „polihistora“, będącego jednocześnie lekarzem, lingwistą, astronomem, prawnikiem i doktorem reszty znanej wiedzy. Z drugiej jednak strony dzisiejsza specjalizacja może doprowadzić łatwo do tego ,że każdy lekarz będzie leczył tylko jedną chorobę, astronom zaś poświęci się badaniu tylko jednej gwiazdy lub planety... A wszyscy razem nie będą interesować się niczem, poza wąską smożką swej doprowadzonej do szczytu specjalizacji.

Nie trzeba chyba dowodzić, jak tego rodzaju wykonywanie pracy zawodowej, czy to fizycznej, czy umysłowej, zacieśnia horyzont myślowy i jakie powoduje zacieśnienie intelektu. Człowiek jest przeważnie wygodnickim. Często posiada bodziec do rozszerzenia i wzbogacenia wiedzy. Zbyt często jednak wystarcza mu maleńki zakres jego specjalności. W takich warunkach, zwłaszcza wobec intensywnego tempa pracy, które często najbardziej nawet chętnym uniemożliwiło podążanie z prądem ogólnej kultury duchowej, jedynym ośrodkiem ratunku pauperyzacji intelektualnej staje się radjo.

Pomimo olbrzymiego swego rozpowszechnienia, mimo całego podziwu i zainteresowania, jakie obudziło radjo, nie jest jeszcze należycie doceniane jako czynnik powszechnej kultury intelektualnej, czynnik zupełnie odrębnie od innych ważny, z racji specjalnych, odrębnych warunków swej działalności.

Pierwszym z nich jest powszechność. Najzapaleńszy meloman musiał dawniej ograniczyć się do słuchania oper, koncertów w tej miejscowości, w której w danej chwili mieszkał, czy przebywał. — Dziś może ich słuchać z całego świata. To samo rzecz prosta jest ze słowem mówionem. Przytem, nie zajmuje kogoś dana prelekcja czy produkcja muzyczna, nie potrzebuje jej wysłuchiwać do końca, lub wychodzić z sali, szukając czego innego. Jedno przesunięcie eliminatora i jest gdzieindziej. Powszechność ta uwidoczniła sie i w programach audycyj radjowych. W największych, najwyższym pulsem bijących stolicach świata niema nigdy odrazu odczytów ze wszystkich dziedzin wiedzy, polityki, sztuki, ani kilkunastu oper lub koncertów. Gdyby zaś nawet były, nie będzie technicznie możności zrobienie wyboru takiego, jaki każdemu odpowiada. Radjo daje nam właśnie ten największy wybór.

Drugim specjalnym czynnikiem radja jego dostępność i łatwość, **niezwykła ekonomja czasu i wysiłku.** Na odczyt lub koncert trzeba pójść, książkę trzeba nie tylko kupić, ale wybrać, często czekać nawet, jeśli chodzi o dzieło specjalne, na jej sprowadzenie, wreszcie przeczytać, do czego wielokrotnie człowiek wyczerpany pracą niema zbytniej ochoty. Żywe słowo radjowe daje mu kwintesencję, nie nużąc umysłu i nie zabierając czasu.

Najważniejszą może właściwością radja jest jego charakter sugestywny, wpływ jego fal, które otaczają nas atmosferą ogónej kultury, informacyj o wszystkich przejawach życia. Aby pójść na odczyt lub koncert, aby czytać, trzeba już umieć zrobić wybór, trzeba znać dane gałezie wiedzy, czy sztuki, lub przynajmniej najogólniejsze zjawiska z ich dziedziny, **radjo zaś przynosi samo informacje oraz przykłady tych zjawisk nawet tym, którzyby o ich istnieniu dotychczas nie wiedzieli nic zgoła.**

Dla wszystkich ludzi zasklepionych w ciasnem kole zmechanizowanej pracy, obojętne, fizycznej czy umysłowej, jest radjo potężnym ożywczym strumieniem kultury, wchłanianej bez wysiłku, stanowiącej jednocześnie rozrywkę i łączność z życiem całego świata.

Niezwykły rekordzista

Miał 15 żon a 125 narzeczonych

W żydowskiej dzielnicy Warszawy (Nowolipie, Gęsia i. t. d.) powszechną sensację stanowi zdemaskowanie niezwykle śmiałego „rekordzisty“ w dziedzinie zawierania małżeństw.

Nota bene, rekordzista, narobiwszy powszechnego zamieszania, **zdołał zwiać już do Palestyny.** Nazywa się Nuchim Goldberg.

Jak się okazuje, sprytny Nuchim **zdołał w 140 miastach i miasteczkach polskich za pośrednictwem kilkudziesięciu swatów nawiązać kontakt matrymonjalny z pannami z zamożnych domów.**

Jeździł po całej Polsce niby komiwojażer ,brał a conto posagów, objadał przyszłych teściów, zawierał tranzakcje handlowe, oświadczał się pannom, obiecując każdej, że wyjedzie z nim do Palestyny, gdzie posiada obszerne tereny plantacyjne.

Dotychczas zdołano ustalić, iż zawarł rytualne śluby **z 15 pannami.**

Reszta panien pozostała w stanie narzeczeńskim. Goldberg urządzał się w ten sposób, że jedna panna nie wiedziała o drugiej, przyczem miał sekretarza, który za niego korespondował z żonami i narzeczonemi.

Z kraju

Konkurs na herb Gdyni

GDYNIA. **Komisarz rządu na m. Gdynię ogłosi w najbliższym czasie konkurs** na herb Gdyni. **W skład sądu konkursowego wchodzą sen. prof. Jastrzębowski, dyr. Możdżeński, prof. Gembarzewski i dyr.** Borowik z Torunia.

Fabrykant deszczu

POZNAŃ. We wsi Grutkowo pod Witkowem, mieszka niejaki Władysław Skleracz, któremu cała okoliczna ludność przypisuje właściwości „cudotwórcy“. Ma on ściągać nawet w upalne dnie chmury deszczowe i sprowadzać deszcz. Dokonał on eksperymentu w obecności zasługujących na zaufanie osób. Przyniósł na pole w naczyniach tajemnicze płyny, które zmieszał, a następnie rozlał po ziemi. Po upływie paru godzin na błękitne pogodne niebo napłynęły gęste chmury, z których po upływie dwóch godzin lunął rzęsisty deszcz w promieniu kilkunastu kilometrów.

Wynalazca chciwie broni tajemnicy swego chemicznego preparatu, chociaż oświadczył, że każdej chwili gotów jest w obecności znawców meteorologów przeprowadzić doświadczenia.

„Stronnictwo pojednania“

ŁÓDŹ. Po rozwiązaniu BBWR., grupa ludzi, stojących przy rządzie postanowiła powołać do życia na terenie Łodzi stronnictwo polityczne pod nazwą „Stronnictwo pojednania“, które zostało już zarejestrowane w łódzkiem Starostwie Grodzkiem.

Na czele nowego Stronnictwa stoi mjr. rez. Lejczak.

Epidemja w lubelskiem

LUBLIN. W pięciu wsiach powiatu Tomaszów Lubelski zanotowano 11 wypadków czerwonki, przyczem 2 osoby zmarły, w trzech zaś wsiach szerzy się od dłuższego czasu dur brzuszny. Władze administracyjne wydały zarządzenia mające na celu zwalczanie groźnych epidemji.

Ofiary „nowego“ domu

ŁUCK. W Łucku wydarzył się w budynku zajmowanym przez brygadę K. O. P. nieszczęśliwy wypadek, mianowicie w czasie gdy kpt. Dyaczyński i wachm. Rawicz, pracujący w sztabie brygady, zamierzali wyjść z budynku, w tym momencie oderwał się z sufitu tynk, który powalił wymienionych raniąc ich ciężko w głowy. Obaj ranni niezwłocznie zostali przewiezieni do szpitala im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, gdzie stwierdzono, że poza kontuzjami, jedna z ofiar wypadku dostała silnego wstrząsu nerwowego.

Dom, w którym wydarzył się wypadek został zbudowany w tym roku.

Zjazd do Warszawy

w dniu 11 listopada

Obchód rocznicy odzyskania niepodległości, który posiadać będzie w tym roku charakter specjalnie podniosły i uroczysty, ściągnie niewątpliwie do stolicy wielotysięczne rzesze mieszkańców całej Polski, którzy będą chcieli złożyć hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego w Belwederze i na Placu Marszałka.

Liga popierania turystyki, chcąc uprzystępnić przyjazd do stolicy na ten dzień jaknajszerszym rzeszom, uzyskała od ministerjum komunikacji specjalne zniżki kolejowe. Zniżka będzie indywidualna i wynosić będzie w drodze do Warszawy 50 proc. normalnej taryfy, powrót zaś do miejsca zamieszkania darmo. Karty uczestnictwa będzie można nabywać już od dnia 6 listopada r. b.

Nareszcie — krok naprzód
w dziedzinie motoryzacji!

W warszawskim Kurjerze Porannym czytamy:

Na środowem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów przyjęto wniosek ministra komunikacji „w sprawie powołania komisji dla rozpatrywania koncesyj na montownie pojazdów mechanicznych.

Tak krótko i sucho brzmi wzmianka oficjalnego komunikatu.

Treść właściwa tej wzmianki jest znacznie bogatsza, niż to nazewnątrz wygląda — zawarto w niej bowiem w wielkim trudzie zrodzoną ważną decyzję, nad którą debatowano aż kilka miesięcy.

Wyłonienie komisji, o której mowa, dlatego należy uznać za ważne, iż z chwilą jej powstania skończy się — miejmy nadzieję — okres zupełnego bezhołowia, stan bezpański, jaki w dziedzinie motoryzacyjnej dotychczas panował, okres powikłań i tarć „kompetencyjnych", gubiących samo zagadnienie.

O ile nam wiadomo, w skład omawianej komisji wejdą przedstawiciele czterech ministerjów: komunikacji, wojny, skarbu oraz przemysłu i handlu.

Ma to być ciało, pracujące wspólnie i permanentnie nad zagadnieniem montownianem, stanowiącem w chwili obecnej rdzeń sprawy motoryzacyjnej.

Od doboru ludzi, jacy wejdą w skład komisji oraz uprawnień, jakie komisja otrzyma, zależeć będzie **czy utworzony organ stanie się „międzyministerjalnem ciałem doradczem", do „zaleceń" którego nie stosuje się... żadne z ministerjów, czy też skupi w swoich rękach poważną siłę działania** opartą nietylko o słuszność założeń, lecz i o realną możność przeprowadzenia swoich postulatów.

Utworzenie komisji montownianej zbiega się z ukazaniem się rozporządzenia wykonawczego o montowniach, które zostało już zredagowane i ukazać się ma w najbliższym Dzienniku Ustaw.

Tak więc po kilkumiesięcznych wysiłkach stworzono wreszcie formy, w jakich obracać się będzie w najbliższej przyszłości nasza rzeczywistość motoryzacyjna.

Posunięcia te uznać należy za ważny krok naprzód.

Przez oszczędność do dobrobytu

W przezwyciężeniu kryzysu próbowały państwa i narody najrozmaitszych środków. Wszystko jednak najczęściej zawiodło, natomiast coraz więcej utrwala się przekonanie, że tylko cnota oszczędności, ów odwieczny fundament dobrobytu wszystkich ludzi, rodzin i narodów — jest najistotniejszym czynnikiem w rozwoju gospodarczym ludzkości.

Trudno zaprzeczyć, że cała cywilizacja materjalna, wśród której żyjemy, opiera się na zasadzie oszczędności. Temu czynnikowi społeczeństwa zachodnie zawdzięczają ów wspaniały rozkwit cywilizacji materjalnej, jaki dokonał się w ciągu ostatniego stulecia. Albowiem rozwój gospodarczy urzeczywistnia się w jeden tylko sposób: przez wytwarzanie nadwyżek wytwórczości nad spożyciem i przetwarzanie tych nadwyżek w narzędzie pracy.

Uregulowane rzeki, olbrzymia sieć dróg lądowych i wodnych, zmeljerowane grunta — wszystkie te narzędzia produkcji i wymiany, zostały zdobyte dla społeczeństw zachodnich drogą długich procesów kapitalizacyjnych, t. j. procesów wytwarzania przez oszczędność indywidualną kapitałów dla finansowania postępu gospodarczego i technicznego.

Polska specjalnie potrzebuje rozwoju kapitalizacji wewnętrznej. Co roku bowiem zjawia się pół miljona ust, które trzeba nakarmić, pół miljona nowych sił roboczych, które trzeba zatrudnić. A przecież bez większego dopływu kapitałów, bez nowych urządzeń wytwórczych, maszyn i budynków, bez nowych dróg i kolei, w dzisiejszych warunkach rozwoju technicznego nie można myśleć o nowych możliwościach pracy i zarobku. Przyrastającej ludności trzeba więc stworzyć nowe warsztaty pracy, a to zdobyć można jedynie przez oszczędność.

Uświadomić sobie trzeba, że tylko przez poważne wzmocnienie kapitalizacji wewnętrznej uzyskać możemy tę siłę gospodarczą, która stanowi rękojmię dobrobytu.

O ułatwienia w nabywaniu samochodów na kredyt

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie, kierując się intencją ułatwienia motoryzacji kraju, co stanowi zagadnienie zupełnie pierwszorzędne dla naszego dalszego rozwoju gospodarczego, przystąpiła do opracowania projektu ustawy o zastawie rejestrowym nabywanych samochodów. Zamierzona ustawa miałaby na celu ułatwienie nabywania samochodów na kredyt. Zastaw rejestrowy, nie krępując nabywcy, dawałby jednocześnie sprzedawcy pierwszeństwo zaspokojenia resztującej ceny sprzedażnej z sumy, uzyskanej z ewentualnej egzekucyjnej sprzedaży samochodu.

Tem samem upadałaby w znacznej mierze potrzeba żądania przy sprzedaży samochodów nawet na dłuższy kredyt — dodatkowych zabezpieczeń, których wszak nie zawsze nabywca dostarczyć może.



Premjer rządu chińskiego Wang - Czing-Wei na którego dokonano zamachu rewolwerowego.

30.000 kilometrów lotu nad Arktydą wschodnią
6-miesięczny naukowo-badawczy wypad słynnego lotnika sowieckiego

Po sześciomiesięcznej nieobecności powrócił do Moskwy słynny lotnik sowiecki, Molokow wraz z mechanikiem Pobieżinowem i sternikiem Rislandem. Trójka ta przedsięwzięła naukowo-badawczy lot nad wschodnią częścią krajów arktycznych, aby zbadać stan lodów w wschodnim rejonie Północnej Drogi Morskiej, dotychczas mało zbadanym. Samolot „ZSSR. N-2" opuścił Krasnojarsk dnia 16 lipca i skierował się ku północy.

W ciągu 2 miesięcy lotnicy dokonali olbrzymiego lotu, przebywszy około 30.000 km. Oblecieli Syberję wschodnią, Jakuck, wybrzeże morza Czukockiego i Wschodniosyberyjskiego, zbadali położenie lodowców, nakreślili ich rozmiary, obliczyli grubość lodowej powłoki i nagromadzili bogaty materjał naukowy.

„Z jedynego tego lotu nie można wysnuwać ostatecznych wniosków — zaznaczył Molokow. — Jestem zdania, że loty takie muszą być kontynuowane i tylko przez porównanie poszczególnych wyników, można osiągnąć prawdopodobny stan lodów, przepowiedzieć najodpowiedniejszą porę i opracować plan żeglugi".

Oczywiście, że w ciągu swego lotu lotnicy musieli przebywać w miejscach, gdzie dotychczas nikt jeszcze nie był. Samolot „ZSSR—N2 po raz pierwszy przeleciał przestrzeń między Aldanem a Morzem Ochockiem; lot prowadził przez wysoki grzebień górski. „Lecieliśmy w wysokości 4.200 mt. Ziemi nie widzieliśmy, bowiem wierzchołki gór zakryte były mgłą. Musieliśmy bardzo uważać, aby nie uderzyć w przeszkodę. Całą uwagę skupiliśmy na instrumenty miernicze i kierunek. Tak lecieliśmy przez siedem i pół godziny". Badając stan lodu na Morzu Wschodniosyberyjskiem, samolot posunął się dwa razy tak daleko na północ, gdzie dotychczas nie był żaden samolot ani okręt. Molokowowi udało się po raz pierwszy dopiąć 72 stopni 30 minut szerokości północnej, po raz drugi nawet 73 stopni.

Według starych podań w tych miejscach (na północny zachód od wyspy Wrangla), ma znajdować się mityczna ziemia Andrejewa. Molokow jednak nie zauważył tam wcale kontynentu. Dokąd oko sięga, wszędzie widać było płaszczyznę czystego, równego lodu.

Prastara osada polarna

Podczas robót wykopaliskowych w Sale - Chadre (niedaleko miasta Odborska za kołem polarnem) znalazła archeologiczna wyprawa Wszechzwiązkowej Akademji Nauk prastarą osadę. Zdaniem kierownika ekspedycji naukowej W. S. Adrianowa osada ta pochodzi z II—V stulecia naszej ery.

Na miejscu wyopalisk znaleziono pięknie utrzymane miniaturowe siekiery, kamienne żarna, rysunki z życia zwierząt i dużo różnych przedmiotów starodawnej kultury polarnej. Część w y k o p a l i s k przeniesiona została do etnograficznego i antropolicznego muzeum w Leningradzie.

Tętno chwili

REALNE CELE.

Ożywienie pracy, osiąganie nadwyżek majątkowych, stwarzanie rezerw, to są cele, do których dążyć powinno społeczeństwo, jeśli ma zrealizować swoje postulaty rozwojowe.

Siła duchowa społeczeństwa musi opierać się na sile materjalnej. Bez siły materjalnej niema bowiem ani kultury, ani cywilizacji, jest ciemnota i ubóstwo. Każdy z nas musi więc być propagatorem myśli ekonomicznej, a jeśli chcemy, aby cały naród podniósł ją do godności programu, zastosujmy radę jednego ze starych pisarzy angielskich. Rada ta brzmi: „Jeżeli szukasz człowieka, któryby przyniósł ci zbawienie, nie oglądaj się poza siebie, bo masz go blisko przy sobie. Człowiekiem tym jesteś ty, jestem ja, jest każdy z nas. Nic łatwiejszego, jak zostać nim, jeżeli się naprawdę tego pragnie".

(Z przemówienia prezesa Grubera).

PRZYMUSOWE OSZCZĘDZANIE.

O wiele gorszym objawem jest przymusowe oszczędzanie po przez składki w instytucjach ubezpieczenia społecznego. Wyciąga ono także wielką ilość pieniędzy z kieszeni obywateli, a gdy nadto operowanie temi przymusowo oszczędzanemi przez obywateli funduszami nie daje im zawsze pewności, że wybrano tu drogę najlepszą i najstosowniejszą, zaś administrowanie niemi nieoszczędne pochłania wielkie sumy, przyczynia się to do zabicia tego zdrowego instynktu.

(Kurjer Polski).

Jaką rolę spełnić mają izby pracy

Przemówienie posła Madeyskiego na plenum Sejmu

Podczas dyskusji nad projektem ustawy o pełnomocnictwach w komisji p. minister skarbu zapowiedział rozwinięcie działalności, któraby w konsekwencji doprowadziła do utworzenia izb pracy. Pragnę oświadczenie to uważać za bardziej szczegółowy wyraz podkreślonego przez pana premjera „nakazu wiązania z ideą państwa" miljonów obywateli, w danym wypadku obywateli podpadających pod pojęcie świata pracy.

Zopowiedź tę chciałbym jaknajgoręcej powitać, jak również jaknajmocniej podkreślić doniosłość rozbudowy samorządu gospodarczego o ten właśnie brakujący jeszcze element.

Gdy to czynię, wychodzę z zasadniczego poglądu: 1) że świat pracy w obecnej sytuacji, ujętej przez nową konstytucję, nie może być ani poza, ani obok, ani tem mniej przeciw państwu i że tylko w oparciu o państwo kształtować się może pomyślnie życie polskiego robotnika i polskiego pracownika umysłowego; 2) że permanentna walka z wszystkimi i wszystkiem — jak to obserwujemy na niektórych odcinkach formacyj społecznych świata pracy — musi być w imię dobra państwa zastąpiona przez wspólny twórczy wysiłek świata pracy wespół z innemi twórczemi komórkami organizacji państwowej; doktrynalna walka klas musi być zastąpiona — jak tego wymaga art. 9 konstytucji — przez służbę wszystkich klas, harmonizowanych w swem działaniu, na rzecz dobra powszechnego.

I w tem właśnie związaniu ideologji świata pracy z ideologją państwa, w tem rozumnem umiejscowieniu świata pracy w strukturze nowoczesnego państwa oraz gospodarstwa narodowego dopatruję się specjalnej roli dla izb pracy

Ma to również pierwszorzędne znaczenie dla państwa. Izby pracy uzupełniając dotychczasową organizację państwa, podejmą nieistniejące do dziś dnia, a praktycznie tak bardzo potrzebne, pełnowartościowe przedstawicielstwo świata pracy, a pozatem, w miarę podnoszenia stopnia swojej odpowiedzialności, będą mogły przejmować od administracji państwowej część jej kompetencyj do samodzielnego zaatwiania na wałsny rachunek i na własną odpowiedzialność. W ten sposób będzie można praktycznie myśleć o zrealizowaniu art. 4 konstytucji. Kształtowanie życia pozostawione musi być samtmu społeczeństwu. Państwa obowiązkiem będzie nadawać, w razie potrzeby, kierunek temu życiu oraz normować tegoż warunki. Wielokrotnie ujawnione tendencje przerzucania na barki rządu, oraz na rachunek i ryzyko skarbu państwa, szeregu funkcyj, wchodzących w bezpośredni zakres zainteresowań świata pracy, nie zawsze należy uważać za słuszne. Idea samorządu gospodarczego nasuwa tutaj napewno szczęśliwsze i zdrowsze, a psychice polskiej lepiej odpowiadające rozwiązanie.

Z zapowiedzi p. ministra skarbu wynika przedewszystkiem obowiązek dla robotników i pracowników umysłowych poważnego przemyślenia tego problemu. Izby pracy nie mogą być ani przez chwilę ciężarem organizacji państwowej, a owszem być jej pomocą i uzupełnieniem. Nie mogą też izby pracy stać się terenem odbudowy demagogji partyjnej i ciasnego egoizmu partyjnego. Dzisiejszy stan organizacyjny polskiego świata pracy, zwłaszcza na odcinku robotniczym, nie stoi na wysokości tego zadania. Istnieje natomiast niewątpliwie w polskim świecie pracy rzetelna troska o nasze naczelne dobro, tj. państwo, oraz ambicja, by czynnie dobru powszechnemu służyć. Nie wątpię, że zapowiedź p. ministra skarbu przyspieszy dotyczące procesy myślowe, ideowe i organizacyjne do tego stopnia, że z chwilą, gdy w pracach rządu nadejdzie moment realizacji omawianej zapowiedzi, świat pracy będzie przedstawiał czynnik, bez porównania bardziej do tej odpowiedzialnej funkcji przystosowany.

Należy podkreślić, że do czasu powołania izb pracy wszelkie prace już istniejącego samorządu gospodarczego będą z konieczności niekompletne.

P. premjer za najważniejszą dziś społeczną sprawę uznał „umożliwienie pracy" wszystkim obywatelom. Jest to zaktualizowanie, na tle nowych warunków politycznych, oraz na tle nowej, jakże trudnej, sytuacji gospodarczej, zadań, które rzucił nam pułkownik Sławek w maju 1933 r., gdy mówił „Trzeba dać każdemu możność zapracowania na chleb", „Wola uruchomienia warsztatów pracy winna być dla nas nakazem moralnym".

W ślad za wskazaniem p. premjera pójdą prace rządu. Niech mi będzie wolno dać wyraz przekonaniu, że trudne te i odpowiedzialne prace pójdą znacznie szybciej i do lepszych rezultatów doprowadzą, gdy integralnie współdziałać w nich będzie zorganizowany w prawno - publicznem przedstawicielstwie samorządu gospodarczego pracy — robotnik i pracownik umysłowy.

Hołd 11 pułku piechoty

poległym oficerom i żołnierzom tego pułku pod pomnikiem w Będzinie

W Będzinie z racji przypadającego wczoraj święta umarłych odbyła się podniosła uroczystość żałobna, poświęcona pamięci naszych drogich zmarłych.

W dniu tym uczczono przedewszystkiem pamięć zmarłego Wielkiego Wodza narodu Marszałka Piłsudskiego, który naszą niezależność państwową nam wskrzesił i państwo do wielkości prowadził.

Uczczono również pamięć wszystkich poległych i zmarłych, którzy życie swe Ojczyźnie poświęcili i dla Polski byt niepodległy wywalczyli, oraz w obronie jej wolności polegli Rano o godz. 10-ej, w miejscowym kościele parafjalnym ks. prob. Peche odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne, w którem wzięli udział: starosta Boxa, prezydenci i wiceprezydenci Sosnowca, Dąbrowy i Będzina, korpus oficerski 23 p. a. l., delegacje miejscowych organizacyj, związków, szkoły górniczej, straże itp.

Na uroczystości te przybyła również specjalna delegacja 11 p. p. z Tarnowskich Gór w osobach: pułk. dypl. Henryka Ordon-Gorgonia, majora Garbarczyka i kpt. Książka.

Delegacja ta przyjechała, celem oddania hołdu poległym oficerom i żołnierzom 11 p. p. ziemi będzińskiej.

Po nabożeństwie wszystkie delegacje miejscowych organizacyj przybyły no Plac 3-go maja, gdzie ustawiły się wokoło pomnika poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. ziemi będzińskiej, który na dzień święta umarłych został specjalnie udekorowany kwiatami i ozdobnie iluminowany.

Tuż przy pomniku stała delegacja zw. legjonistów ze sztandarem

Po odegraniu marsza żałobnego przez orkiestrę górników kop. Paryż podniosłe przemówienie wygłosił prezydent m. Będzina mgr. A. Izydorczyk. W przemówieniu swojem prez. Izydorczyk zaznaczył, że dziś odbywają się dównież takie uroczystości żałobne w Wilnie, gdzie jest złożone serce Marszałka Piłsudskiego, wezwał więc obecnych, aby przyłączyli się myślą do tych uroczystości, a na znak hołdu i pamięci dla Marszałka uczcili tę chwilę minutowem milczeniem.

Następnie po odegraniu hymnu narodowego odbyła się ceremonja składania wieńców u stóp pomnika poległych

Wieńce złożyły następujące organizacje: starostwo pow. w Będzinie, delegacja 11 p. p., korpus oficerski 23 p. a. l., zarządy miejskie z Sosnowca, Dąbrowy i Będzina, symboliczny wieniec koła grodzkiego BBWR. w Będzinie, ochotnicy i założyciele 11 p. p., zw. strzelecki, zw. podoficerów rezerwy, delegacja górników, szkoła powszechna nr. 5,, p. Kopczyński — kolegom broni, zw. pracy obyw. kobiet i żydowski związek uczestników walk o niepodległość.

Podniosłą tę uroczystość zakończono odegraniem „Pierwszej Brygady".

HOŁD POLEGŁYM ŻOŁNIERZOM POD CZELADZIĄ.

Wczoraj społeczeństwo czeladzkie wraz z przedstawicielami 7 pułku piechoty legjonów w Chełmie złożyło hołd poległym żołnierzom w bohaterskiej walce z niemcami na polach pod Saturnem. O godz. 10 rano odbyło się żałobne nabożeństwo, poczem przedstawiciele władz wojskowych, miejskich oraz organizacje społeczne i półwojskowe udały się przed pomnik przy ul. Milowickiej celem złożenia wieńców.

Orkiestra strażacka odegrała hymn państwowy oraz Pierwszą Brygadę. Na zakończenie uroczystości dokonano zdjęcia fotograficznego przed pomnikiem a orkiestra odegrała marsza żałobnego.

Wdowie po zmarłym ubezpieczonym przysługuje jednorazowa odprawa

W Królewskiej Hucie Z. U. P. U. odmówił wdowie po ubezpieczonym wypłacania jednorazowej odprawy, twierdząc, że wdowie przysługuje tylko prawo żądania zwrotu stawek ubezpieczeniowych.

Słuszność żądań wdowy podzieliły również instancje wyższe, jak urząd wojewódzki w Kielcach i min. opieki społecznej. Od tych decyzji Z. U. P. U. w Królewskiej Hucie odwołał się do najwyższego trybunału administracyjnego, który orzekł, że prawo do jednorazowej odprawy pochodzi od praw męża, a zatem, jeżeli prawo do jednorazowej odprawy przysługiwało ubezpieczonemu, to przysługuje również i rodzinie po zmarłym ubezpieczonym.

KRONIKA

Niedziela 3 Listopad	Dziś: Huberta Jutro: Karola Wschód słońca: 6.37 Zachód słońca. 40.2

RADJO

WARSZAWA

Niedziela, 3 listopada.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno"; 9.03 Gazetka roln.; 9... płyt 9.40 Dzien. poranny. 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00 Muzyka z płyt; 10.20 Transmisja nabożeństwa z Katedry św. Jana w Warsz.; 11.57 Sygnał czasu z warsz Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie 12.03 Przegląd teatralny 12.15 Poranek muzyczny z Łodzi; w przerwie o godz. 13.00 Teatr wyobraźni: fragment słuchowiska z Wilna; 14.00 Odczytanie noweli pt. Kazus; 14.20 Muzyka z płyt; 15.00 Godzina rolnika; 16.00 Kukiełki śląskie — transmisja z Katowic; 16.15 Koncert; 16.45 Cała Polska śpiewa — koncert z Torunia; 17.00 Muzyka taneczna; 17.40 Migawki regjonalne; 18.00 Koncert fortepianowy; 18.30 Wielki Teatr Wyobraźni: Słuchowisko pt. „Noce Teresy"; 19.05 Program na dzień następny; 19.13 Koncert reklamowy; 19.28 Wiadomości sportowe lokalne; 19.33 Muzyka salonowa; 19.45 Co czytać?; 20.00 Koncert; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali — transmisja ze Lwowa; 21.30 Podróżujmy: „Nad brzegami jeziora Trockiego" — feljeton; 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; 22.00 Muzyczna audycja myśliwska ze Lwowa; 22.45 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

—oOo—

Z Kielc

POCIĄG WPADŁ NA FURMANKĘ

Onegdaj o godz. 21-ej na przejeździe kolejowym pomiędzy Sitkówką a Chęcinami, pow. kieleckiego, wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć dwuch osób.

Pociąg osobowy zdążający z Kielc do Katowic tuż przed Chęcinem zderzył się z przejeżdżającą przez tor furmanką zaprzężoną w parę koni, któremi powoził Izrael Manela, wiozący wraz ze swoim 18-letnim synem zboże z Brzezin do Chęcin. Skutki zderzenia okazały się straszne.

Wóz został rozbity doszczętnie, a spod jego gruzów wydobyto zmasakrowane zwłoki Maneli i jego syna Szulima, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

Konie zostały również zabite i zmasakrowane przez pociąg.

Kto ponosi winę wypadku narazie nie ustalono.

—oOo—

ZATARG Z LEKARZAMI UBEZPIECZALNI W KIELCACH ZOSTAŁ ZLIKWIDOWANY.

Trwający od półtora roku zatarg na tle cennika płac pomiędzy ubezpieczalnią społeczną w Kielcach a lekarzami ubezpieczalni został otsatecznie zlikwidowany. Zawarta ostatnio umowa zatwierdzona została przez władze nadzorcze i obowiązuje od półtora roku wstecz tj. od daty powstania konfliktu.

Umowa ta reguluje płynne i jednostkowe dotąd uposażenia lekarzy, podlegające znacznym wahaniom, na uposażenia stałe, które będą wypłacane w postaci miesięcznych pensyj.

W związku z reorganizacją płac w ubezpieczalni kieleckiej, pięciu z pośród ordynujących lekarzy ubezpieczalni zostało zwolnionych.

—oOo—

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY W KIELCACH.

Władze bezpieczeństwa w październiku ub. roku wykryły na terenie woj. kieleckiego organizację komunistyczną obejmującą swojemi mackami powiaty: stopnicki, pińczowski i jędrzejowski. Dokonano wówczas licznych aresztowań, w wyniku których stanęło onegdaj przed sądem okręgowym w Kielcach 28 z pośród oskarżonych, podejrzanych o komunizm.

Rozprawie przewodniczy sędzia s. o. Borejko - Chodkiewicz, oskarża pprok. Bogdanowicz, bronią oskarżonych wybitni adwokaci z Warszawy i Kielc.

Większość z oskarżonych stanowi młodzież żydowska w wieku od 17 do dwudziestu kilku lat. Proces potrwa około 4-ch dni.

Jak będziemy jechać na Kasprowy Wierch

(Od naszego wysłannika)

Zakopane wita ulewnym deszczem grupę „ceprów“, którzy zjechali, żeby przekonać się naocznie, jak to naprawdę wygląda z tą kolejką. Mimo strumieni wody, które leją się nam za kołnierze, jedziemy do Kuźnic, gdzie znajdzie się punkt wyjściowy kolejki na Kasprowy Wierch. Tu zaczyna się już teren, na którym od dwóch przeszło miesięcy wre wytężona praca.

Powiedział ktoś, że to nietylko praca techniczna, ale i wyczyn sportowo-turystyczny. Istotnie, specyficzne warunki terenowe wymagające od robotników i inżynierów nielada sprawności fizycznej i zręczności, usprawiedliwiają to określenie. Praca robotnika, uwiązanego na linie nad przepaścią, bez żadnego oparcia pod nogami, a w dodatku w czasie ulewnego deszczu — to naprawdę wyczyn, przekraczający granice normalnych wymagań.

Ale tu nikt nie sarka. Ci ludzie pracują z zapałem, żeby dotrzymać terminu ukończenia budowy, żeby już 15 lutego roku przyszłego pierwszy wagonik z pasażerami przejechał z Kuźnic hen na Kasprowy. Właściwie pierwsze dwa wagoniki. Bo kolejka linowa na Kasprowy Wierch składać się będzie z dwóch niezależnych odcinków: jeden z Kuźnic do Myślenickich Turni, drugi z Turni na Kasprowy. Będzie to jedna z najdłuższych kolejek linowych w Europie, trasa jej wyniesie około 4 klm.; różnica poziomów stacji dolnej i górnej — blisko 1000 m.

Szczegóły techniczne, dotyczące kolejki, objaśnia nam kierownik budowy inż. Kodelski. Kiedy przedstawia nam cyfry, kalkulacje, jest zimny, logiczny; kiedy mówi o znaczeniu kolejki, zapala się, entuzjazmuje. „Chcemy uprzystępnić Tatry dla wszystkich, chcemy umożliwić każdemu bezpośrednie zetknięcie się z czarownem pięknem gór, wobec którego człowiek staje się lepszy...“ To romantyczne nieco ujęcie rozwija się w plan zupełnie realny. Kolejka ureguluje ruch w Tatry, udostępni Kasprowy Wierch. roztoczy wspaniałą panoramę na całej swej trasie, narciarzom oszczędzi kilku godzin uciążliwego podchodzenia, no a w dalszej konsekwencji wpłynie na podniesienie frekwencji w Zakopanem, ściągnie turystów zagranicznych i przyniesie pokaźne dochody.

Tutaj doszliśmy do punktu, stanowiącego przedmiot różnego rodzaju zastrzeżeń i zarzutów. Na co pójdą te dochody, kto będzie zarabiał na kolejce? Dobrze jest tę sprawę odrazu wyjaśnić. Udziały kolejki należą do ministerjum komunikacji w stosunku 51 proc., resztę posiada Liga Popierania Turystyki, Orbis i Stocznia Gdańska, która po spłaceniu jej należności za udział w budowie obowiązuje się udziały swe odstąpić. Całkowity dochód z kolejki pójdzie na inwestycje turystyczne, aby pośrednio przynieść dalsze dochdy dla gospodarstwa narodowego.

Dyr. Kodelski przedstawiał nam szczegółowe kalkulacje. Koszt budowy wyniesie dokładnie 2.200.000 zł., koszt eksploatacji rocznej około 120.000 zł. amortyzację oblicza się na 10 lat. Przy dalszych kwestjach kalkulacyjnych zaczynamy się trochę kłócić z dyr. Kodelskim o opłaty za przejazd kolejką. Opłaty te mają być dość zróżniczkowane, inne dla turystów indywidualnych, inne dla wycieczek, członków towarzystw itp. Ale przeciętnie jazda w górę kosztować będzie 3.50 zł, powrót 2.50 zł. Polobno jest to znacznie taniej, niż na kolejkach zagranicznych. Ale znacznie za drogo! W tych warunkach budowa zamortyzuje się w okresie niespełna trzech lat, ale idea uprzystępnienia Tatr i t. d. „weźmie w łeb!... Turysta, który za 6 zł. przeżyje cały dzień, nie może tyleż płacić za kolejkę. Te opłaty nie są jeszcze w takiej wysokości ostatecznie ustalone. I miejmy nadzieję, że nie będą, bo kolejka ma być przecież dostępna dla najszerszych mas.

Wsiadamy w auta ciężarowe, jedziemy w górę nową drogą do Myślenickich Turni, zbudowaną specjalnie z okazji robót kolejkowych; droga ta stanowić będzie wspaniały zjazd narciarski długości około 3 klm. Samochody cudem chyba nie ześlizgują się po rozmokłej drodze, wijącej się pod górę ostremi serpentynami. Na Myślenickich Turniach robota „pali się“. W granicie tatrzańskim wykuwają się pomieszczenia stacji postojowej i napędowej dla obu odcinków. Tutaj pasażerowie, pragnący jechać dalej na Kasprowy, przesiadać się będą w drugi wózek. Znajdą się tu hale peronowe, do których wjeżdżać będą wagony z obu stron, małe pomieszczenie na kupno biletów, poczekalnie; w dolnej części urządzenia techniczne i elektrotechniczne. Podobne budynki stacyjne w Kuźnicach i na Kasprowym Wierchu wykonane będą całkowicie z granitu tatrzańskiego, bez żadnych ozdób i dodatków, aby harmonizowały z krajobrazem gór.

W oddali bieli się Kasprowy, pokryty śniegiem. Poniżej widać rusztowania, które znikną już niedługo. Jeszcze około trzy i pół miesiąca ośmiuset ludzi pracować będzie w gorączkowem tempie, abyśmy już w lutym pierwszą w Polsce kolejką linową mogli jechać na Kasprowy.

Ste.

„SYSTEM SWOBODY“

Dom poprawczy dla chłopców

Jeden z najciekawszych w Anglji zakładów wychowawczych obchodził niedawno dziesięciolecie swego istnienia.

Jest to dom wychowawczy dla chłopców, wydalonych z e szkół za tak zwane złe prowadzenie się.

Pensjonarjuszami zakładu są chłopcy, karani wielokrotnie za złodziejstwo za kłamstwo, dopuszczanie się rozmaitych oszustw i afer.

Wobec chłopców stosuje dyrektor zakładu, stary doświadczony pedagog, ciekawy system pedagogiczny, który zasługują właściwie na nazwę „systemu swobody“ i tak też został przez pedagoga angielskiego nazwany.

Chłopcy w zakładzie nie są krępowani żadnemi nakazami. Wolno im robić wszystko na co mają ochotę.

Chcą pieniędzy, dyrektor wręcza im klucz od kasy.

— Idź i weź sobie tyle ile ci potrzeba — mówi.

Zdradzają ochotę do ucieczki. Proszę bardzo, demonstracyjnie ułatwia im się ucieczkę.

Mają ochotę do bitki ,nikt im w tem nie przeszkadza.

Chcą się uczyć, czytać pisać. Czeka na nich świetnie urządzona pracownia, bibljoteka pełna ciekawych specjalnie dobranych książek.

I ciekawe. Nic nigdy w zakładzie nie ginie, żaden z chłopców nie ucieka, bójki zdarzają się niezmiernie rzadko. W czytelni i pracowniach naukowych jest zawsze pełno.

Jak osiąga dyrektor zakładu tak świetne rezultaty? Drogą najprostszą zdawałoby się ale i najtrudniejszą na pewno. Poprostu stara się być przyjacielem swoich wychowanków. Rozmawia z nimi przez długie godziny, nie jak zwierzchnik z podwładnym, ale jak równy z równym. Pracuje z nimi, bawi się razem z nimi.

Kiedyś przysłano do zakałdu chłopca, który zranił kolegę nożem. Chłopiec ćwiczył się całemi dniami w rzucaniu nożem do celu. Dyrektor ćwiczył się razem z nim. Obaj osiągnęli znakomite rezultaty. Dyrektor o tyle lepsze, że chłopiec po pewnym czasie rzucił swój ulubiony sport i stał się jednym z najprzykładniejszych wychowanków domu.

Z okazji dziesięcioletniego jubileuszu domu wychowawczego odbył się w zakładzie uroczysty wieczór, w którym obok dziesiątków zaproszonych gości wzięli również udział pensjonarjusze zakładu.

Pałac Rudolfa Valentino do wynajęcia

Tajemnicze samobójstwo młodej Rumunki po wizycie w willi zmarłego artysty

Jedno z amerykańskich towarzystw pośredniczych przy sprzedaży nieruchomości, wydało nowy katalog wartościowych budynków, które są wystawione na sprzedaż. Na okładce katalogu znajduje się piękny zameczek z następującym napisem:

„Pałac Rudolfa Vadentino“

Willa słynnego uwodziciela jednego z najpiękniejszych artystów filmowych, którego pokochały wszystkie kobiety świata — znajduje się na Rivierze francuskiej w Juan les Pins — Pałac ten został wzniesiony w roku 1860. Początkowo był on rezydencją saksońskiej królowej Emilji. W roku 1914 nabył go Ryszard Hudunt. Od tego czasu stał się zameczek miejscem mieszaknia jego córki, Nataszy Rambowej. żony Rudolfa Valentino.

Dziś, w murach tej willi, jak na wielu innych pięknych pałacach położonych na lazurowem wybrzeżu, znajduje się kartka z napisem: „Do sprzedania“. Natasza Rambowa przez wiele lat opłakiwała śmierć swego męża. Obecnie, po dziewięciu latach od chwili zgonu, ponownie wstępuje w związek małżeński. By raz na zawsze zerwać ze staremi wspomnieniami, postanowiła sprzedać pałacyk.

Narazie jednak nabywcy niema. Od czasu, do czasu zjawiają się wprawdzie rozmaite niewiasty, jednak nie w celu dokonania tranzakcji. Proszą, by je zaprowadzono do „jego“ pokoju. — Mieszkańcy domu nazywają te kobiety „wdowami“.

Większość z nich nie znała nawet Valentino z filmu, jednak przykuwa je i pociąga dźwięk tego imienia.

Te które go znały z filmu i może kochały, przynoszą ze sobą wiązankę kwiatów i pozostawiają w pokoju zajmowanym przez artystę.

Pani Hudunt, teściowa zmarłego, wpuszcza wszystkie do wnętrza potem jednak usuwa kwiaty, pozostawione przez wielbicielki.

Pewnego dnia, odwiedziła zameczek jakaś młoda niewiasta. Następnego dnia popełniła samobójstwo. Okazało się, że była to rumunka, która przed kilku dniami przegrała większą sumę w kasynie. Tajemnicą pozostało, czy odebrała sobie życie spowodu straty materjalnej, czy też z żalu po śmierci Valentina.

Służba jeszcze dziś opłakuje zgon Valentina Domownicy twierdzą, że Valentino był wierny swojej żonie i nie zdradzał jej, mimo iż ta robiła mu stale sceny zazdrości. Nie chciał nawet widzieć obcych kobiet, a zajmował się tylko swemi psami. Miał cztery wspaniałe owczarki i jednego pekińczyka.

Domownicy są zdania, że Valentino w życiu prywatnem bał się kobiet i wolny czas poświęcał tylko zwierzętom.

Psy przeżyły swego pana i bawią się dziś jeszcze wspólnie na dziedzińcu zameczka...

Jakie są przyczyny upadku przemysłu restauracyjnego

Memorjał, jaki postanowiła złożyć ministrowi skarbu centrala stow. restauratorów z prośbą o powołanie komisji międzyministerjalnej dla zbadania przemysłu gastronomicznego i postawienia wniosków, zmierzających do naprawy stosunków, wskaże, że jedną z najważniejszych przyczyn obecnego upadku przemysłu restauracyjnego jest wzrastająca liczba placówek różnych instytucyj społecznych wydających obiady po tanich cenach, co jest możliwe dzięki jedynie:

1) otrzymaniu bezpłatnego lokalu od organizacyj społecznych, 2) nieponoszenie świadczeń i opłat skarbowych, 3) korzystanie z taniego kredytu, 4) nieprzestrzegania ustawodawstwa społecznego i posługiwaniu się tanimi pracownikami, 5) niepodleganiu kontroli sanitarnej etc. Do tego dochodzą różne prywatne jadłodajnie ,mieszczące się w większych miastach prawie w każdym domu.

Kto wynalazł kopertę

Do licznych przedmiotów życia codziennego przywykliśmy do tego stopnia, że już nie pamiętamy o tem, że i one musiały być kiedyś wynalezione. Do takich przedmiotów należy koperta.

Jeszcze w pierwszych dziesiątkach lat 19 stulecia, w niektórych krajach znacznie dłużej, składano arkusze w listy i zaopatrywano w pieczątkę, przyczem oczywiście jedna strona arkusza pozostawiona była dla adresu.

W roku 1820 nastała najpierw w Anglji moda używania zamiast dużych arkuszy specjalnych mniejszych arkuszy listowych. Pewien właściciel składu papieru w Birmingham wystawił w tym czasie w witrynie swego sklepu stos arkuszów papieru listowego, zwężający się ku górze do kształtu piramidy. Arkusze papieru listowego, zwłaszcza mniejszego formatu, posiadały jednakże tę niedogodność, że złożone w formie listu, nie miały dość miejsca na adres i znaczki pocztowe i temsamem poczcie dużo sprawiały ambarasu.

Niedogodności tej Brewer usiłował zaradzić w ten sposób ,że zaczął wyrabiać koperty, do których wkładano arkusze listowe. Można było zatem zapisać cały arkusz, dzięki czemu wynalazek ten w mig zdobył sobie poklask i u szerokich mas publiczności. Już po kilku tygodniach Brewer zmuszony był rozszerzyć swój zakład i przyjąć 12 nowych pracowników, wyrabiających koperty. Nowy ten sposób wysyłania listów w zwycięskim pochodzie zdobył sobie w krtókim czasie świat cały.

Czy trzeba burzyć to, co się dobrze zbudowało?

Nie można przekreślić dorobku ośrodków pracy i znów zapełniać więzienia wykolejoną młodzieżą

Dwudziestotysięczna armja karnych drużyn junackich w Polsce zdobyła sobie zasłużone uznanie. Z coraz większą sympatją odnosi się społeczeństwo do szarych mundurów młodzieży S. O. M.-u (stowarzyszeniu opieki nad niezatrudnioną młodzieżą), do sprawnie maszerujących z łopatami na ramionach młodych ludzi pracy. Ci zaś, co widzieli drużyny i zastępy junackie, budujące tamy i wały, naprawiające drogi i mosty, ci co zobaczyli rozmach pracy w kamieniołomach, czy słyszeli szczęk łopat nad Przemszą pod Mysłowicami, gdzie dwustu junaków pracuje — młodzieżą S. O. M.-u są wprost oczarowani, przyznając szczerze, że tego dotąd w Polsce nie było.

Drużyny junackie rekrutują się z młodzieży obojga płci. Po całym kraju mamy rozrzucone ośrodki pracy. Posiadają one swój własny samorząd, metody organizacyjne oparte na trwałych podstawach spółdzielczych, mają własny, pięknie redagowany tygodnik pt. „Ośrodki pracy“.

S. O. M. będący dotychczas pod prezesurą gen. S. Hubickiego, obecnie przechodzący w skład funduszu pracy poszczycić się może niebylejakim już dorobkiem. Nietylko że

OD DEMORALIZACJI BEZROBOCIA UCHRONIONO PRAWIE 20000 MŁODZIEŻY,

już w większości staczającej się po nierównej drodze, ale tę młodzież nauczono przedewszystkiem zdyscyplinowanej pracy, porządku i obowiązku racjonalnem wychowaniem fizycznem dostarczono państwu wielu zdrowych i silnych żołnierzy. Mieszkańcy Zagłębia, jednego z największych ośrodków robotniczych w Polsce, posiadającego znaczny odsetek bezrobotnej młodzieży, mogliby wiele dobrego powiedzieć o pożytecznej działalności drużyn junackich oraz ich pracy wychowawczej

Akcja oświatowa S. O. M.-u wśród junaków wydała niemniej dodatnie wyniki. Wielu analfabetów nauczyno czytać i pisać, znacznej ilości wtórnym analfabetom, którzy niegdyś w młodości łyknęli nieco światła nauki w szkółce ludowej, przypomniano nabyte niegdyś wiadomości.

Przedtem chłopak, pozostający bez pracy, żył z kradzieży i włóczęgi. Doryweza filantropja społeczna wypaczyła charaktery tych ludzi, dając im możność kultywowania łatwej nędzy, bez wysiłku i trudu przepychania dnia za dniem. Całe gromady trampów kolejowych przejeżdżały z okolicy do okolicy, stając się utrapieniem ludności. Szczególnie Zagłębie było obarczone tą plagą.

I oto młodzież tę w znacznej ilości ujęło w swe ręce stowarzyszenie opieki nad niezatrudnioną młodzieżą. Ujęło twardo, po męsku, po wojskowemu. Wynik nie dał na siebie długo czekać. W ośrodkach wzrastali ludzie krzepcy, zdrowi, znający wartość oszczędności i ładu, poczucia koleżeństwa i obowiązku.

S. O. M. był więc nie eksperymentem, jak sądzili niektórzy, ale szkołą opartą na przemyślanych zasadach, stał się profilaktyką dla bezrobocia wśród młodzieży.

Lecz oto cały ten z trudem osiągnięty wynik staje obecnie pod znakiem zapytania.

Likwiduje się coraz więcej drużyn junackich,

motywując to brakiem odpowiednich funduszów i przerwą w sezonowych robotach, przy których zatrudnieni byli junacy. Młodzież wraca do tego stanu, z jakiego wyszła. W ośrodkach pracy dzieją się wprost rozpaczliwe sceny. Zredukowana z ośrodków młodzież nie wie co z sobą począć, gdzie wracać. Do rodzinnych domów nie mają po co iść, bo są tam zupełnie zbyteczni. Wieśniacze gospodarstwa wiążą i tak koniec z końcem, miasta pełne są nadal bezrobotnych, a Zagłębie, z którego rekrutuje się wielu junaków jest chyba najsilniej dotknięte bezrobociem.

Wielu z junaków przyszło do S. O. M.-u w nędznem ubraniu, bez butów. Teraz po demobilizacji zabiera im się junackie mundury, płaszcze i obuwie. Z rozpaczliwemi minami stoją bezradni w łachmanach przed gmachem centrali S. O. M-u. Widok tych chłopców doniedawna pełnych zapału, rwących się z entuzjazmem do pracy, przepełnionych wiarą w pomoc państwa i społeczeństwa, jest tragiczny. Wielu z nich wróci zapewne do dawnej włóczęgi, rajzerki i kradzieży. Innego wyjścia nie mają.

CZY MOŻNA PRZEJŚĆ NAD TEM DO PORZĄDKU DZIENNEGO?

Czy po słowach pełnych optymizmu pana premjera Kościałkowskiego, że „rząd widzi konieczność zapewnienia szerszych możliwości w otwarciu nowych dróg pracy dla młodego pokolenia, pragnąc je jaknajściślej związać z interesami państwa i zadaniem nieprzerwanego umacniania fundamentu Polski dzisiejszej i przyszłej“, likwidacja ośrodków pracy jest konsekwentną realizacją rządowego programu?

Właśnie tym młodym należy się w pierwszym rzędzie opieka, właśnie tych ludzi trzeba utrzymać przy pracy, a

NIE WYRZUCAĆ PRZED CIĘŻKĄ ZIMĄ

i skazywać na poniewierkę. Nie ulega kwestji, że znaczna część dwudziestotysięcznej armji junaków zapełni więzienia, gdy nie znalazłszy pracy, opieki i dachu nad głową, wykolei się na bezdrożach życia. Cóż bowiem może się stać z młodymi, pełnymi życia i energji ludźmi, gdy zostaną skazani na bezczynność? Powrócą do swych domów i staną się ciężarem i utrapieniem rodzin. Kroniki policyjne zagłębiowskich miast i innych większych skupisk ludności będą notowały zwiększoną ilość kradzieży i innych występków.

Nad zagadnieniem drużyn junackich należy się bardzo poważnie zastanowić przed powzięciem jakiejkolwiek decyzji w ich sprawie.

NIE WOLNO!

Roboty szkodliwe dla zdrowia kobiet i młodzieży

Równolegle z mechanizacją i automatyzacją produkcji rozpoczął się masowy napływ kobiet i młodzieży do pracy w przemyśle. Do obsługi maszyny bowiem niepotrzebne stały się wysokie kwalifikacje zawodope, ani długoletnie przygotowanie się do pracy, potrzebny był natomiast robotnik tani. Taniość robocizny kobiet i młodzieży zdecydowała w tych warunkach, że udział ich w produkcji wzrasta systematycznie, a praca ich dociera do wszystkich rodzajów przemysłów. Zwiększa się ich ilość w przemysłach: metalowym, chemicznym, poligraficznym i innych, mimo, że praca w nich bywa ciężka i szkodliwa dla zdrowia, szczególnie zaś ujemnie odbija się na słabszych i mniej odpornych organizmach kobiet i młodzieży.

Proces przenikania kobiet i młodzieży do działów prac szkodliwych i niebezpiecznych można zaobserwować we wszystkich prawie państwach. Celem walki z tem niepożądanem, z punktu widzenia społecznego, zjawiskiem, poszczególne państwa wprowadziły zakazy, ograniczające swobodny rozwój pracy kobiet i młodzieży.

Zakazy te zostały ujęte w formie specjalnych spisów robót wzbronionych kobietom i młodocianym.

U nas rozporządzenie w tym zakresie została wydane w 1925 roku. Od tej pory zaszły jednak duże zmiany w poszczególnych gałęziach produkcji: wprowadzono nowe metody, zaczęto stosować różne nowe szkodliwe czynniki i dawne spisy okazały się niewystarczające. Ponadto zaś praktyka wykazała, że były one ułożone niedość przejrzyście, sformułowania poszczególnych punktów nasuwały dużo wątpliwości, które musiały być niejednokrotnie rozstrzygane przez sądy

W związku z tem koniecznem się stało opracowanie nowego rozporządzenia, które — jak wiadomo—zostało obecnie ogłoszone.

Nowe spisy rozszerzają zakres robót wzbronionych, bardziej rygorystycznie traktują zwłaszcza zakazy prac przy czynnikach trujących, jak ołów, rtęć, benzol. Naprzykład, w przemyśle drukarskim kobiety będą usunięte całkowicie zupełnie od styczności z ołowiem, a więc od prac zecerskich, pracy przy linotypach i t. d.

Naogół jednak trzeba podkreślić, że o ile w poprzednim rozporządzeniu zakazy były traktowane mniej więcej w tym samym zakresie w stosunku do kobiet, co i do młodzieży, w rozporządzeniu nowem uderza, że spis prac wzbronionych młodocianym jest znacznie większy, niż analogiczny spis dla kobiet. Widoczna jest tu tendencja ustawodawcy, który jest bardziej ostrożny w ograniczaniu pracy kobiet, niż młodzieży dla młodzieży bowiem zakazy kończą się z chwilą ukończeni lat 18-tu, w stosunku zaś do kobiet są one bezwzględne.

Natomiast w spisie robót wzbronionych kobietom wprowadzono dział zupełnie nowy: roboty zakazane kobietom w ciąży. Jest to niezmiernie ważne i celowe zarządzenie; istnieje bowiem w przemyśle szereg prca ciężkich i szczególnie szkodliwych i niebezpiecznych dla kobiet w ciąży. Ale i tutaj ustawodawca okazał się ostrożnym. Obawiając się, aby zakazy te nie pociągnęły ujemnych skutków dla kobiet pracujących: redukowania kobiet w ciąży, a więc pozbawiania ich w najtrudniejszym dla nich okresie zarobków i pomocy leczniczej, uwzględnił bardzo niewiele takich robót (prace przy promieniach Roentgena, przy obsłudze prac o nożnym niemechanicznym napędzie, dźwiganie ciężarów po pochylniach i wszelkie dźwiganie ciężarów po 8-miu miesiącach ciąży.

Ażeby nie utrudniać młodzieży koniecznego dla niej szkolenia się zawodowego w przemyśle, nowe rozporządzenie, tak jak poprzednie, ustala, że minister opieki może zezwolić na zatrudnianie młodocianych przy niektórych robotach wzbronionych celem odbycia nauki zawodu. Należy jednak dbać o to, ażeby nauka ta odbywała się w możliwie jaknajlepszych warunkach, nie można dopuszczać do nauki w zakładach, które są źle urządzone i gdzie nie dba się o zdrowie młodzieży. To też słusznie zupełnie wprowadzony został obecnie przepis, który zezwolenie ministra czyni warunkowem. Jeśli bowiem inspektor pracy stwierdzi że warunki pracy w danem przedsiębiorstwie nie zabezpieczają dostatecznie zdrowia i życia młodocianego. stawia on wniosek o uchylenie zezwolenia w stosunku do danego zakładu.

Nowe spisy robót wzbronionych zostały ułożone według poszczególnych gałęzi produkcji, przez co stały się bez porównania bardziej jasne i przejrzyste. Skorygowane zostały w nch błędy i niedociągnięcia spisów poprzednich, uwzględnione konieczne zmiany, wynikające ze zmian w produkcji. To też nowe rozporządzenie przyczyni się z pewnością do uregulowania stosunków pracy, będzie stanowić hamulec dla niezdrowej tendencji zbyt licznego zatrudniania młodzieży i kobiet, szczególnie w momencie obecnego ciężkiego bezrobocia.

Jak się broni organizm ludzki przeciw chorobom zakaźnym

Na czem polega obrona organizmu przeciw chorobom zakaźnym? — Na czem opiera się działanie różnego typu szczepionek i zastrzyków prewencyjnych?

Otóż we krwi (jak dawniej sądzono) czy raczej, (jak zdają się stwierdzać najnowsze badania w tym zakresie) — wogóle w tkankach żywego organizmu, zwierzęcego i ludzkiego, pod wpływem t. zw. antygenów czyli bodźców drażniących, powodowanych przez jady bakteryjne, powstają „przeciwciała“ obronne i „przeciwjady“. które w sposób jeszcze bliżej nam nieznany, lecz w każdym razie przy bardzo intensywnem współdziałaniu białych ciałek krwi, niszczą owe antygeny i owe jady.

Niektóre złośliwe choroby zakaźne wywołują powstawanie tak znacznej ilości i tak slinych przeciwciał obronnych, że nie giną wraz chorobą, lecz pozostają w organiźmie uodporniają go przeciw niej i na przyszłość. na jakiś czas, czy nawet na zawsze

Przez sztuczne pobudzanie organizmu do wytworzenia przeciwciał drogą wprowadzenia niegroźnej dawki antygenów (właśnie w szczepionkach czy zastrzykach) możemy go sami przeciw danej chorobie uodpornić. Oczywiście uodpornienie, zarówno powstałe bez naszej ingerencji, jak i wywołane przez nas działa zawsze tylko przeciw tej jednej chorobie, gdyż każde bakterje mają swoje odrębne, swoiste jady, którym się tylko swoiste, w każdym wypadku, przeciwjady mogą przeciwstawić.

„Przywilej“ prowokowania tej samoobrony organizmu w postaci przeciwciał, nie jest wszakże wyłącznie właściwością bakteryj. Przysługuje on również całemu szeregowi związków chemicznych, bądź to skomplikowanych, bądź prostych, wywołując jednak całkiem inny skutek, nie uodporniając przeciwko ich działaniu organizmu, lecz go przeciwnie, uczulając.

Najcharakterystyczniejsze pod tym względem, najbardziej typowe i najszerzej znane jest uczulenie na „obce białko“, wprowadzone w takiej czy innej postaci do organizmu. „Klasyczne“ doświadczenie w tym zakresie wygląda następująco: śwince morskiej wstrzykuje się dożylnie 1 miligram surowicy końskiej co nie wywiera na nią żadnego widocznego wpływu. Kiedy jednak po upływie dwuch do trzech tygodni zastrzykniemy jej drugą dawkę tejże surowicy, zwierzę zginie wśród objawów gwałtownego zatrucia Tłumaczymy to w ten sposób, że świnka morska została przez ten pierwszy zastrzyk na działanie obcego białka uczulona i jej organizm wobec niego w stanie bezbronności.

Dlaczego się tak dzieje — niewiadomo. Bez kwestji i uodpornienie i uczulenie polegają w gruncie rzeczy na tych samych procesach w organiźmie, lecz z przyczyn, jak zaznaczyliśmy, nieznanych; w tym drugim przypadku samoobrona organizmu przyjmuje zbyt gwałtowną formę, zmieniając się w całkowitą bezbronność.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 4.30 popoł. teatr miejski gra przebojową komedję muzyczną pt. „Muyzka na ulicy“.

Wieczorem o godzinie 8.30 świetna komedja M. Bałuckiego pt. „Klub kawalerów“.

Jutro o godz. 7.30 wieczorem przedstawienie dla zespołów robotniczych, świetna komedja muzyczna pt. „Muzyka na ulicy“. Bilety w cenie od 15 do 50 gr.

WYPADEK GÓRNIKA Z GOŁONOGA.

W czasie pogłębiania nowego szybu kopalni „Jutrzenka“ w Małej Dąbrówce doznał złamania lewego podudzia górnik 35-letni Władysław Musiał z Gołonoga.

Musiała odstawiono do szpitala spółki brackiej w Siemianowicach.

——o——

— **Przedstawienie na Dębowej Górze.** Dziś o godzinie 16-ej i 18-ej w szkole powszechnej na Dębowej Górze w Sosnowcu sekcja dramatyczna związku rezerwistów oraz rodziny koło Dębowa Góra odegra świetną komedję w 3 aktach Orwicza pt. „Jego kapralska mość“. Czysty dochód zostanie przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe koła.

— **Dziś koncert w Dąbrowie.** Związek rezerwistów i rodzina rezerwistów w Dąbrowie przypomina miłośnikom muzyki, że dziś w sali resursy odbędzie się wielki koncert, w którym wezmą udział chór związku pracowników ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, orkiestra symfoniczna 73 pp. z Katowic oraz p. St. Kauzer artysta opery katowickiej

— **Odczyt w Czeladzi.** Dziś o godzinie 17-ej profesor A. Majewski wygłosi w lokalu uniwersytetu powszechnego w Czeladzi odczyt na temat „Gdańsk dawniej a dzisiaj“. Wstęp bezpłatny.

Dziś w kinie Eden o godzinie 11.30 odbędzie się poranek z filmu „Ostatnia Serenada“. W roli głównej: Nils Asther i Pat Petersohn. Ceny miejsc od 25 gr.

——oOo——

TRAGICZNE ZAJŚCIE w BÓŻNICY W MODRZEJOWIE.

Do klucznika bóżnicy w Modrzejowie przybyło w nocy dwóch podróżnych żydów, którzy zażądali otwarcia bóżnicy, oświadczając, iż chcą się modlić. Gdy klucznik Chemja Rechnic odmówił żądaniu przybyłych, jeden z nich kopnął go w brzuch z taką siłą, że Rechnic runął zemdlony na ziemię.

Wezwany lekarz stwierdził u klucznika pęknięcie jelit w kilku miejscach. Rechnic po kilkudniowych męczarniach zmarł.

Sprawcę śmiertelnego kopnięcia klucznika aresztowano w osobie 22-letniego Izaaka Ajachsa, rzeźnika z Radomia, który z jeszcze jednym współwyznawcą był w przejeździe przez Zagłębie. Aresztowano go w Przemyślu za inne sprawki.

Zabójca Rechnica stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu Skazany został na półtora roku więzienia.

ZNIESIENIE PODATKU LOKALOWEGO NA OKRES 2 LAT

Jak słychać, już w najbliższych dniach oczekiwać należy ogłoszenia zarządzenia ministra skarbu, znoszącego podatek lokalowy od małych mieszkań.

Podatek ma być zniesiony na okres 2 lat od 1, 2 i 3-izbowych mieszkań (najwyżej 2 pokoje z kuchnią). Zmniejszenie wpływów z podatku lokalowego wyniesie z tego powodu około 9 miljonów złotych.

Należy wyjaśnić, iż podatek lokalowy przeznaczony jest w połowie na potrzeby miast, w 1/4 na państwowy fundusz rozbudowy miast a w 1/4 na wojskowy fundusz kwaterunkowy. Skarb państwa nie partycypuje zupełnie w dochodach z podatku lokalowego.

Straszliwy wypadek w bieda-szybie na Dębowej Górze w Sosnowcu

Bezrobotny spadł do szybiku i poniósł śmierć na miejscu — Jego towarzysz cudem ocalał

Bieda szyby w Zagłębiu bardzo często są miejscami tragicznych wypadków. które pociągają za sobą życie ludzkie.

Bezrobotni pozbawieni środków do życia nie bacząc na niebezpieczeństwa wydobywają z bieda - szybów węgiel, aby w ten sposób zarobić na chleb dla swej rodziny.

W samem Zagłębiu śmiertelnych wypadków w bieda - szybach naliczyć możnaby setki, a jeszcze więcej bezrobotnych stało się przez bieda - szyby kalekami lub nabawiło się ciężkich chorób.

Ostatnio miał miejsce w ub. czwartek straszny wypadek w bieda - szybie na terenach po byłej kopalni „Alwina“ na Dębowej Górze w Sosnowcu.

W szybiku głębokości około 51 metrów wydobywali węgiel dwaj bezrobotni: 50-letni Józef Barwinek, zamieszkały przy ul. Dębowej 49 w Sosnowcu **i 27-letni** Zygmunt **Filo, zamieszkały przy ul. Dańdowskiej 68 w Sosnowcu.**

Obaj bezrobotni byli żonaci i pozbawieni pracy, utrzymywali swe rodziny **ze sprzedaży węgla z bieda - szybu.**

Barwinek i Filo kopiąc węgiel w chodniku w pewnym momencie, ku swemu wielkiemu przerażeniu, spostrzegli u wylotu chodnika

wydobywający się ogień i kłęby dymu

Widząc niebezpieczeństwo obaj rzucili się do ucieczki, biegnąc w kierunku szybiku.

Dobiegłszy do wylotu szybiku Barwinek i Filo uczepili się liny wyciągowej i dali znak towarzyszom pozostającym na górze,

aby ich wyciągnęli na powierzchnię.

W czasie wyciągania na wysokości około 30 metrów Barwinek, najprawdopodobniej wskutek osłabienia wypuścił linę z ręki

i runął na dół

pociągając za sobą Filo.

Barwinek spadł na samo dno szybiku i

poniósł śmierć na miejscu.

Filo spadając, zaczepił się o drewniane oszalowanie szybiku i w ten sposób

ocalał,

odnosząc tylko ogólne obrażenia.

Towarzysze nieszczęśliwych górników pośpieszyli niezwłocznie z pomocą i wydobyli na powierzchnię rannego Filo i zmasakrowane zwłoki Barwinka.

W stanie niezagrażającym życiu przewieziono Filo do szpitala miejskiego w Sosnowcu, a zwłoki tragicznie zmarłego Barwinka umieszczono w kostnicy.

Na froncie pracy w Zagłębiu

Dalsze redukcje robotników w gwarectwie Renard

Dyrekcja gwarectwa hr. Renard w Sosnowcu, jak to już pisaliśmy, zredukowała w dniu 31 października br. 85 robotników, bez 14-dniowego wypowiedzenia. Zredukowanym wypłacono odprawę w wysokości 14-dniowego zarobku.

Pozatem wysłano 150 robotników na 3-miesięczny urlop turnusowy.

Ogółem na urlopie turnusowym przebywa 350 robotników.

W związku z ostatnią redukcją robotników sekretarjat CZG. zwrócił się do inspektora pracy z prośbą o interwencję. Inspektor pracy oświadczył, że zajmie się uregulowaniem tych spraw.

O NORMALNE WYPŁACANIE ZAROBKÓW NA KOP. FLORA.

Dyrekcja kopalni „Flora“ w Golonogu od pewnego czasu nie wypłaca robotnikom normalnie zarobków.

W związku z tem sekretarjat CZG już kilkakrotnie interwenjował w dyrekcji kopalni, jednak bezskutecznie.

Wczoraj sekretarz CZG. p. Bielnik interwenjował w tej sprawie u inspektora pracy w Sosnowcu, który oświadczył, że jutro odbędzie się na ten temat konferencja z dyrekcją kopalni „Flora“.

STRAJK NA KOPALNI „LIPNO“ W ŁAGISZY.

Robotnicy kopalni „Lipno“ w Łagiszy w dalszym ciągu strakują, domagając się od dzierżawców wypłaty swych należności.

W dniu jutrzejszym, odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja, celem zlikwidowania zatargu na tej kopalni.

O utrzymanie szpitala w Czeladzi

Delegacja robotników interwenjowała w dyrekcji ubezpieczalni społecznej

Wczoraj, do dyrekcji ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu zgłosiła się delegacja robotników z kopalni: „Jowisz“, „Grodziec“, „Saturn“, „Czeladź“ i „Milowice“ na czele z sekretarzem CZG. p. Bielnikiem, celem poinformowania się o zamierzonej likwidacji szpitala w Czeladzi.

Delegacja robotników przyjęta została przez wicedyr. Cholewickiego i lekarza naczelnego dr. Niepielskiego.

Robotnikom oświadczono, że pierwotny projekt całkowitej likwidacji szpitala w Czeladzi jest nieaktualny. Niemniej jednak szpital ten zostanie zreorganizowany i podzielony na części: małej chirurgji, choroby zakaźne i choroby dziecięce. Wewnętrznie chorzy leczeni będą w szpitalu ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

W ub. czwartek delegacja robotnicza kopalni: „Czeladź“, „Saturn“, „Marsa“, Grodzieckiego towarzystwa „Jowisza“ i cementownia „Saturn“ w Wojkowicach Komornych interwenjowała w sprawie szpitala w zarządzie miasta w Czeladzi, przytem delegacja zagroziła strajkiem włoskim i zwrotem legitymacyj członkowskich ubezpieczalni społecznej. Niezależnie od tego specjalna delegacja robotnicza wyjeżdża do Warszawy, gdzie bolączki swoje przedłoży w ministerjum opieki społecznej.

— **„Damy i huzary“ w Kazimierzu** Dzisiaj o godz. 19 w sali domu katolickiego w Kazimierzu zostanie odegrana przez zespół OMP. komedja Al. Fredry pt. „Damy i huzary“. Sztukę poprzedzi prelekcja

PREMJERA W TEATRZE.

„Klub kawalerów"

Komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego
Reżyserował T. Krotke.

Stara komedja, o ile jest dobra, przypomina mi czasem pannę „na wydaniu", która ma tyle lat, ile tysięcy złotych w posagu, bo publiczność na przedstawieniu może sobie zawsze powiedzieć. „czem gorzej, tem lepiej". Im komedja jest bowiem starsza, tem więcej tracą wprawdzie niektóre dowcipy i sytuacje, ale zyskują za to jednocześnie na wartości jej inne walory.

Tak jest z „Klubem kawalerów" Bałuckiego, granym ostatnio w teatrze sosnowieckim. Staroświecka ta komedja choć jest dosyć naiwna i razić w niej mogą różne zapożyczenia z Fredry i nie-Fredry, bawi współczesnego widza właśnie swą staroświecczyzną i naiwnością. Wszystko w niej się obraca dokoła spraw „sercowych", dość wytartą nitkę intrygi plączą i rozplątują swemi drobnemi paluszkami niewiasty, a mężczyźni, te „potwory" — jak ich nazywa jedna z „bohaterek" komedji — są bardzo naiwni i prostoduszni. Publiczność domyśla się od pierwszego podniesienia kurtyny, że w ostatnim akcie kilka par stanie na „ślubnym kobiercu", jednakże jest ciekawa, w jaki sposób się to stanie. Śledzi z zainteresowaniem perypetje miłosne „bohaterów" komedji i bawi się doskonale tem wszystkiem, co było śmiesznego u naszych ojców i dziadków, bawi się tak dobrze, że bije częste brawa przy otwartej kurtynie. Gwoli sprawiedliwości trzeba zaznaczyć, że brawa te idą nietylko na rachunek nieboszczyka Bałuckiego, ale także tych wszystkich aktorów, którzy staroświeckiej komedji dodali prawdziwych rumieńców dzięki swojej grze. Pochwalić przedewszystkiem należy p. Rapacką, która nietylko swą grą, ale samem ukazaniem się pobudzała widownię do śmiechu. — Dobrze grała również p. Arciszewska rolę wdowy Mirskiej, a p. Karasińska, jako jej córka, zjednała sobie sympatję publiczności swoim wdziękiem. — P. Grzymalanka była tak kokieteryjna, że zawróciła głowy nietylko „kawalerom" z komedji Bałuckiego, ale chyba i... z publiczności. Prawdziwy tryumf święcił p. Krotke, który stał się ulubieńcem zagłębiowskiej publiczności. P. Iwański, jako Motyliński, zbyt pewny siebie kobieciarz również pokazał się z dobrej strony. Dobrze bawił publiczność swoją grą także p. Golczewski, który wraz z pp. Krotkem i Iwańskim jest w każdem przedstawieniu „podorą sztuki". W pozostałych rolach wystąpili pp. Rokossowski, Erwan i in.

Dekoracje może są zbyt przesadnie groteskowe i antynaturalistyczne, za to kostjumy są doskonałe. Pięknie prezentują się w nich zwłaszcza panie.

KR.



Czy były nadużycia w szpitalu św. Aleksandra w Kielcach

W Kielcach odbyło się dawno już oczekiwane posiedzenie rady miejskiej, na którem po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia rady, komisja rewizyjna rady miejskiej w składzie przewodniczącego radnego Lubasa, Płoskiego i Tomczyka, złożyła sprawozdanie rewizji w szpitalu św. Aleksandra, gdzie według krążących wersji miały być popełnione nadużycia.

Komisja pieniężnych nadużyć nie stwierdziła, lecz zauważyła liczne usterki w rachunkach, oraz chaotyczne prowadzenie ksiąg pomocniczych szpitala.

Najpoważniejszym zarzutem uczynionym przez komisję intendentowi szpitala był zarzut, że zakupywał produkty żywnościowe w sklepie swego brata Juljana Grena, który jednocześnie jest radnym miasta, co wyraźnie koliduje z obecną ustawą samorządową.

Komisja stwierdziła pozatem, że J. Gren figurował w książkach szpitala pod figurą G. Łęska. Rachunki zaś za dostarczone produkty podpisywane były grzecznościowo przez osoby trzecie i na podstawie tego podpisu intendent wypłacał należności.

Z innych zarzutów nie tyczących się intendenta wymienić należy, brak miejsca dla chorych w szpitalu św. Aleksandra, tak że chorzy niejednokrotnie umieszczani byli na siennikach, leżących na ziemi. Brak jest pozatem w szpitalu św. Aleksandra oddziału położniczo - ginekologicznego, tak że chore zmuszone są rodzić na oczach innych chorych w przepełnionych salkach, które są właściwie separatkami.

Na innych wydziałach sytuacja nie przedstawia się o wiele lepiej; brak jest Roentgena i nowoczesnych narzędzi chirurgicznych. Pozatem stan jezdni ul. św. Aleksandra pełnej dziur i wybojów powoduje w czasie przejazdu furmanek turkot i wstrząsy, wskutek czego lekarze niejednokrotnie zmuszeni są rzerywać badanie chorych.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa podczas operacji, gdzie zwłóczyć nie można. Stan chodników na ulicy św. Aleksandra jest taki, że nawet zdrowy człowiek może łatwo ulec skręceniu nogi.

W odpowiedzi na zarzuty komisji rewizyjnej, prezydent miasta oświadczył radnym, że jeszcze w bież. roku jezdnia na ulicy św. Aleksandra zostanie naprawiona, a również Roentgen zostanie w najbliższym czasie zakupiony dla szpitala św. Aleksandra.

W końcu obrad wybrano przedstawiciela rady miejskiej w osobie p. Pińczewskiego do komisji wodnej pow. kieleckiego, a na jego zastępcę wybrano p. Majera.

Z Olkusza

WIECZÓR PEOWIAKÓW OLKUSKICH w ROCZNICĘ ROZBROJENIA OKUPANTÓW.

Dla uczczenia rocznicy rozbrojenia okupantów w Olkuszu i ziemi olkuskiej, placówka POW. w Olkuszu urządziła we własnym lokalu uroczysty wieczór.

W uroczystości wzięli udział wszyscy peowiacy z rodzinami. Komendant placówki, p. St. Łoboda zagajając wieczór, wezwał zebranych do złożenia hołdu cieniom Wielkiego Wodza przez dwuminutową ciszę, poczem odczytał uchwały ostatniego zebrania placówki, omawiające sprawy bieżące. P. Fr. Zbieg w rzeczowym referacie zobrazował moment rozbrajania okupantów p. Zofja Okrajniowa wspomniała o pracach zakonspirowanych na terenie całego powiatu. Wszyscy obecni peowiacy po kolei opowiadali o swych ciekawych przeżyciach z tych czasów.

Wieczór wspomnień zakończyła wspólna wieczerza.

—-oO-o—

(ol) **W dniu święta zmarłych.** W dniu 1 bm. wyruszyła po nieszporach na nowy cmentarz procesja prowadzona przez ks. Misterka w towarzystwie wikarego ks. Mazurka. Wczoraj przedpołudniem taka sama procesja odbyła się na stary cmentarz.

Przed pomnikiem śp. Marszałka na płycie Nieznanego Żołnierza, na grobie płk. Nullo i gen. Buchowieckiego, olkuskie organizacje półwojskowe złożyły wieńce, zaciągając jednocześnie warty honorowe. Popołudniu przed pomnikiem Marszałka orkiestra straży fabryki „Olkusz" odegrała kilka marszów żałobnych.

Przed pomnikiem poległych w Krzywopłotach złożone zostały również wieńce i zaciągnięto wartę honorową.

(ol) **Za przekroczenia służbowe.** Wydział powiatowy w Olkuszu ukarał sołtysa wsi Poręba — Dzierżna, gm. Dłużec Jana Gajewskiego grzywną za przekroczenia służbowe w dziale gospodarki funduszami gromadzkiemi.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

73. POWIEŚĆ.

Owidjusz potrząsnął głową.

— W New-Jorku — odrzekł — jak wszędzie, trudno znaleźć prawdziwych przyjaciół, nie szukałem też ich bynajmniej. Co zaś do znajomości, łatwo zawierają się one, szczególniej przy stole gry, a grubo grają jak widzę w tym kraju.

— Byłżebyś graczem? — zapytał Garaud.

— Tak, w rzeczy samej, jest to jeden z małych mych grzechów.

— Bądź baczny, bo się zrujnujesz.

— Lub się zbogacę kiedykolwiekbądź, wygrywawszy wielką sumę pieniędzy.

IX.

— Złudne marzenie! — zawołał śmiejąc się Jakób — czyś wygrał kiedy choć drobną cząstkę z tej sumy?

— Nigdy, przyznaję — odpowiedział Soliveau — lecz to nastąpi niechybnie Czekam cierpliwie; o! bo ja wiele mam cierpliwości i umiem panować nad sobą. Nie gram grubiej nad to co stawić mogę. Dlaczegóż szczęście nie miałoby mi zabłysnąć kiedyś? Przyjdzie i na mnie kolej wygranej, jestem tego pewien.

— To znaczy, że obecnie przegrywasz — rzekł Garaud.

— Tak.

— I wiele.

— Nie... niezbyt.

— Strzeż się! Szczęście o jakiem mówisz, może nie przyjść wcale; ale nadejdzie chwila w której straciwszy zimną krew, potrzebną do zatrzymania się na czasie.

— Bądź spokojnym — przerwał Owidjusz — zbyt jestem rozważnym.

Rozmowa przeszła na inny przedmiot, a w kilka godzin później zatrzymał się pociąg. Obaj francuzi przybywszy w oznaczone miejsce, zabrali swoje walizki, udając się do najbliższego hotelu. Pobyt ich w mieście miał trwać przez dwa dni conajmniej, chodziło o dokonanie studjów w wielkim zakładzie przemysłowym, gdzie używano przeważnie motorów dawnego systemu.

Po spożyciu obfitego posiłku, udali się obaj do wyżej wspomnianej fabryki dla rozpatrzenia się w funkcjonujących tam maszynach jakie przerabiać mieli; a ku czemu według umowy z właścicielem, Paweł Harmant obowiązanym był przedstawić stosowne plany. Owidjusz spisywał szczegóły, dyktowane przez swego mniemanego kuzyna.

Wróciwszy do hotelu długo o tem rozmawiali.

— Trzebaby natychmiast zabrać się do roboty — mówił zięć Mortimera — nie radbym długu tu pozostawać, popracujemy gdy trzeba będzie chociażby i w nocy.

— Jak zechcesz — odparł Soliveau — należałoby jednak wprzód czemś się posilić.

— Rozkażę podać wieczerzę tu do pokoju. Jedząc, będziemy mogli rozmawiać o tem co nas obecnie najżywiej obchodzi.

Owidjusz dziwnie się uśmiechnął.

— Właśnie chciałem ci przedstawić — rzekł — też samą propozycję.

Jakób Garaud zadzwonił i wydał polecenie.

Wniesiono stół z nakryciem, ponieważ ten jaki się znajdował w pokoju, mechanik zachował sobie dla kreślenia planów. W czasie tym Soliveau wymknął się na chwilę. Wsztdłszy do swego gabinetu, otworzył podróżny kuferek, dobył zeń flaszkę z wiadomym płynem i schował ją do kieszeni, poczem wrócił do swego kuzyna.

— Teraz — pomyślał — trzeba tylko wynaleźć sposobność do działania, która, że mi się nasunie, jestem tego pewny. I usiadł do pracy ze swym zwierzchnikiem, zajęty nią aż do chwili, gdy wniesiono wieczerzę.

Umieścili się obaj przy stole naprzeciw siebie.

Jakób Garaud jedząc z apetytem, w myślach był pogrążony. Zadanie mechaniczne jakie rozwiązać usiłował, pochłaniało całą jego uwagę.

Wieczerza odbyła się w milczeniu.

— Proszę nam podać czarną kawę, lecz bardzo mocną — rzekł Garaud do posługującego — długo w noc pracować będziemy.

— Kawa, otóż wyborna sposobność pomyślał Soliveau.

Paweł Harmant rysować zaczął na papierze, podczas gdy Owidjusz zwinąwszy cygaretkę, palił ją z najzupełniejszą obojętnością na pozór.

Kelner postawił na stole gotującą się maszynkę od kawy, dwie filiżanki, cukierniczkę i butelkę koniaku czego nie dostrzegł Jakób, zajęty kreśleniem figur geometrycznych i cyfr na papierze.

— Otóż i kawa kuzynie — wyrzekł Soliveau po odejściu kelnera.

— Dobrze — odparł Garaud, nie przerywając swej pracy. — Nalej mi w filiżankę, włóż cukru i siądź tu przy mnie.

— Natychmiast — wyrzekł Owidjusz — podczas gdy twarz mu zabłysła radością.

d. c. n.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ciekawy mecz bokserski w Sosnowcu

Jak to już pisaliśmy, w dniu dzisiejszym o godz. 11 w kinie „Palace" w Sosnowcu odbędą się zawody pomiędzy reprezentacjami miast Sosnowca i Krakowa. Zawody te organizuje miejski komitet PW. WF. i fundusze zdobyte z dzisiejszego meczu przeznaczone zostaną na cele akcji komitetu miejskiego.

Mecz zapowiada się bardzo ciekawie i walki będą interesujące.

Niewątpliwie miłośnicy boksu w Sosnowcu pospieszą na tę imprezę, aby w ten sposób dopomóc miejskiemu komitetowi PW. i WF. w jego zamierzeniach.

BERLIN — WARSZAWA 12:4 W BOKSIE.

Wczoraj odbył się w Berlinie mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Berlina i Warszawy.

W ogólnej punktacji wygrali niemcy w stosunku 12:4.

POLSKA — RUMUNJA

Dziś w Bukareszcie odbędzie się międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Rumunja.

Przed wyjazdem do Bukaresztu reprezentacja Polski rozegrała treningowe spotkanie z Pogonią we Lwowie.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). Po treningu kapitan związkowy p. Kałuża zdecydował zabrać do Bukaresztu 15 graczy z wyjątkiem Riesnera i ustalić skład na miejscu.

× **Drużynowe mistrzostwo okręgu lubelskiego** w boksie zdobyła definitywnie drużyna K. S. Z. O. z Ostrowca.

× **Szczepaniak i Bułanow** mają podobno przenieść się w roku przyszłym na Śląsk do Ruchu. Według innych pogłosek Bułanow zamierza wogóle wycofać się z czynnego życia sportowego.

× **O wejście do ligi.** Dziś odbędzie się tylko mecz o wejście do ligi pomiędzy Czarnymi i Podgórzem we Lwowie.

Z EKRANU.

Sing-Sing w kinie Palace

Świat gangsterów ciemnych indywiduów ma bardzo duży zasięg w społeczności amerykańskiej, dlatego dziwić się nie należy, że branża filmowa eksploatuje tematy tego świata w dość pokaźnej produkcji.

Podobnie jak to u nas miało miejsce z filmami ułańskiemi.

Ponadto film amerykański najczęściej sięga do tła obyczajowego i z pełną odwagą cywilną rozprawia się z surową procedurą karną, przekupstwem organów administracyjnych i innemi złemi obyczajami życia publicznego.

Dlatego w Stanach Zjednoczonych wartość i tendencja moralna tego rodzaju filmów jak „Sing-Sing" lub „Jestem zbiegiem" mają większe znaczenie niż u nas.

W każdym razie sam substrakt moralny jest dla każdego pojęty. Ponadto w sukurs mu idzie świetna, z iście amerykańskim rozmachem robiona interpretacja obrazowa. Obie czołowe role więźnia i dyrektora więzienia są oddane z niezwykłą maestrją. Film godny widzenia. (K)











DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej. Krój najnowszy paryski. Po ukończeniu świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki. — Sosnowiec, Piłsudskiego 18

WYUCZAM kroju, szycia i modelowania wybitnego znawcy systemów francuskich i angielskich K. Lewańskiego. Dyplomowana instruktorka A. Szczepańska. Zapisy uczenic codziennie. Sosnowiec, Sielecka 4.

UDZIELAM LEKCYJ JĘZYKA NIEMIECKIEGO dorosłym i dzieciom. Oferty administracja „Lekcje".

DŁUGOLETNIE koncesjonowane kursy kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej, Sosnoweic, Piłsudskiego 30. Krój najnowszy. Zapisy uczenic codziennie, kończącym świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki.

KONCESJONOWANE żeńskie kursy kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty Natalji Stypułkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14 przyjmuje zapisy. Przyjezdnym zniżki. Opłata ratami — kończącym świadectwa prawne i zapisuje na kartę rzemieślniczą. Robót ręcznych wyuczam bezpłatnie.

POSADY I PRACE

KILKA pań inteligentnych przyjmie poważna firma handlowa do lekkiej pracy zewnętrznej, wymagana dobra prezencja, wiek ponad 25 lat. Zgłaszać się z dowodami w Zawierciu, pokoje umeblowane ul. 3-go Maja Nr. 17 w poniedziałek 4 listopada od godziny 10—13.

POTRZEBNA obsługaczka. Wiadomość: Grabowa 8, Sosnowiec.

ZA wynalezienie pracy jako dozorcy domowego dam 200 złotych. Wiadomość „Expres Zagłębia".

INTELIGENTNA osoba poszukuje posady w charakterze gospodyni do starszego pana. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" w Będzinie pod „M. D."

POTRZEBNY czeladnik szewcki, dobra siła na robotę damską i wywrotki. Czapla Mościckiego 14, Sosnowiec

POTRZEBNY giser na roboty metalowe i kokilowe i szlifierz na metal. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z osobnem wejściem. Pogoń, Bracka 12

SZOFER ogrodnik, zdolny uczciwy, trzeźwy, fachowiec z dobremi poleceniami z długoletnią praktyką, znający rolnictwo, leśnictwo oraz hodowlę ziół lekarskich poszukuje posady po kawalersku zaraz lub od stycznia. Zgłoszenia Dudajek J., ul. Szwedzka 24-b Dąbrowa Górnicza.

PANIENKI do podawania gościom inteligentne, miłej powierzchowności poszukuje Kawiarnia „Europa" Sosnowiec.

POTRZEBNY zaraz uczeń na dokończenie praktyki fryzjerskiej. Będzin, Małachowskiego 14

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość ul. Rudna 12.

DO wynajęcia pokój przy rodzinie. Sosnowiec, ul. Dekerta 24 m. 10.

SKLEP z mieszkaniem ewentualnie samo mieszkanie wynajmę. Sosnowiec, Rybna 5, gospodarz.

MIESZKANIA 3 pokojowe wygody I piętro i pokój pojedyńczy do wynajęcia zaraz. Prosta 12 za tunelem.

MIESZKANIE pojedyńcze do wynajęcia Wiadomość Sosnowiec, Kordonowa 4, gospodarz.

DO wynajęcia mieszkanie pojedyńcze II piętro. Sosnowiec, Rudna 21

PRZYJMĘ na mieszkanie pana, panią albo bezdzietne małżeństwo. Wiadomość ul. Kręta 16 (Wawel)

NIEDZIELNY RYBAK



Nie dziwnego, że przez cały dzień nic nie złapałem, skoro ty wyprawiasz z rybami takie głupie kawały.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z osobnem wejściem Pogoń, Bracka 12

LOKAL na sklep z urządzeniem do wynajęcia. Modrzejów, Rynek 11

SKLEP rzeźniczy nadający się na filję punkt bez konkurencji do wynajęcia zaraz. Zgłaszać się Sosnowiec, Ciepła 1 m. 3 Wcisło.

POKÓJ w śródmieściu Sosnowca przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość w administracji.

SZEŚĆ pokoi na mieszkanie lub fabryczkę wynajmę. Będzin, Kościuszki 26.

POSZUKUJĘ blisko dworca 2 pokoje z kuchnią, ewentualnie 1 pokój z kuchnią i 1 pokój oddzielnie. Wiadomość „Expres" pod „Mieszkanie".

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM parcelę leśną przy przystanku kolejowym Żarki, obok kościółka. Poczta Łazy, Stanisław Czapligo.

BUDKĘ - sklep z urządzeniem sprzedam. Wiadomość Pogoń ul. Czeladzka 31, Andrzejewski.

MASZYNĘ krawiecką bębenkową w dobrym stanie sprzedam. Modrzejów, Henryka 12, Watolski.

Otomany

tapczany, materace, kozetki, ceny niskie. Warunki dogodne. Sosnowiec, 1 Maja 14, Tomczyk.

SPRZEDAM sklep spożywczy zaraz w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji.

PATEFON sprzedam prawie nowy. Będzin, Gzichowska 41 wejście z frontu.

Okulary 2 złote

pasuje bezpłatnie, zamieniam okulary Kas Chorych na lepsze. Jakubiński, Modrzejowska 39.

Skrzypce

9 złotych, mandolina 10 złotych, banjo 15 złotych, bałałajka 12 złotych. Jakubiński Modrzejowska 39.

MASZYNY do szycia jak nowe męską i damską po 100 złotych sprzeda Oderberg, Sosnowiec, 3-go maja 11-a.

OKAZYJNIE do sprzedania: stołowy, kuchnia i inne przedmioty. Wiadomość Sosnowiec, Warszawska 20, mieszk. 1.

RADJO sieciowe nowe 160 złotych sprzedam okazyjnie. Piłsudskiego 16 u dozorcy

DO sprzedania magiel ręczno - motorowa. Piłsudskiego 25, mieszkanie nr. 7

HARMONJE wszystkich systemów sprzedaje, reperuje wszelkie instrumenty Sosnowiec, 1 Maja 13, Tadeusz Rutkowski

OKAZJA. Sprzedam kiosk-budkę. Wiadomość nawprost nr. 18 przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu.

WAPNO

budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Brynica". Czeladź. telefon 20.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego Sosnowiec — Środula, Prusa nr. 8, poleca wapno wysoko - procentowe z pieca Hoffmanowskiego, jak również miał i wapno lasowane z dostawą i na miejscu. Ceny konkurencyjne. Telefon nr. 12-67.

OGŁOSZENIE. Piwiarnia, jadłodajnia dobrze prosperująca w Częstochowie z powodu wyjazdu do sprzedania niedrogo Frekwencja stałych gości pewna. Wiadomość „Expres Zagłębia".

DOM 4 ubikacje sprzedam z placem. Wiadomość w administracji.

KUPIĘ kompresorek 1—2 atmosfer, frezarkę uniwersalną 2 — 3 KM. mocy na wrzecionie. Wiadomość w administracji.

PASY, biustonosze nadające kształt na modną piękną linję, pasy lecznicze najnowszych systemów poleca „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11.

KUPIĘ buldoga — buldogę czystej rasy Dańdówka 11-go Listopada 39, sklep

KUPIĘ majątek ziemski z ogrodem owocowym w cenie 15.000 złotych przy stacji Oferty składać „Expres" Dąbrowa pod „Kupno".

HARMONJĘ stolikową sprzedam. St Mucha, Czeladź, Pierackiego 18 I piętro

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera dobrze szyjącą 50 zł. i bębenkową. Jęzor, Cebrat.

SPOWODU wyjazdu sprzedam dom z ogrodem owocowym. Wiadomość Dąbrowa Hieronimska Dolna 26.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MAURYLJUSZ SOLECKI zagubił świadectwa szkoły powszechnej Olkusz, które unieważniam.

UNIEWAŻNIAM zaginioną licencję na handel obrazów i luster wydaną przez Starostwo w Olkuszu, Władysław Jachimowski, Olkusz Pocztowa 4.

JÓZEF JURECZKO zgubił książkę wojskową, wydaną, przez P. K. U. Kraków.

STAROŃ WACŁAW zgubił legitymację szkolną z Państwowej Szkoły Górniczo - Hutniczej w Dąbrowie Nr. 204.

KILBERG BEREK zgubił dowód osobisty, książkę wojskową, licencja i świadectwo przemysłowe kategorji 5-b, wydane w Sosnowcu.

MATRYMONIALNE

CHCESZ dobrze wyjść zamąż, napisz do Biura „Amor" Sosnowiec, Będzińska 35, telefon 14-49.

RÓŻNE

WSZYSTKIE eleganckie panie ubierają się w pracowni sukien „Julja" 3 Maja 9

INSTALACJE oświetlenia elektrycznego na 10-cio miesięczne raty wykonuje z upoważnienia Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem Stefan Skorek Sosnowiec, tel. 14-76, ul. Kaliska 24

ZGUBIONO damski zegarek z białego złota, uczciwy znalazca zechce się zgłosić Będzin, tel. 1-27, za wynagrodzeniem

DYPLOMOWANA kosmetyczka Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12, tel. 11-45. Racjonalne leczenie i pielęgnacja cery. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs, systemem paryskim.

DNIA 31 października między 5—6 popołudniu zgubiono palto damskie w drodze z Niwki do Dąbrowy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem Dąbrowa Górn., ul. ks. Bandurskiego 35, Wawrzyńska.

POTRZEBNA orkiestra (kwartet) na zabawę 9. 11. br. Zgłaszać się Sosnowiec, ul. Wawel 10 m. 1 od 12—14-ej.

MĘŻCZYZNA niebiedny potrzebuje spólniczki z gotówką 500 zł. Adresy składać do „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu pod „500".

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12.

ZA troskliwą opiekę i wyleczenie córki składamy p. Zielińskiemu z Piasków serdeczne podziękowanie. Wiewiórowie, Piaski.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.